„NOWY ŚWIAT"
The only Polish A. B. C.
Newspaper in the East

Nowy Świat
THE POLISH MORNING WORLD

Kto raz przeczytał „NOWY ŚWIAT" Ten zawsze go czyta

No. 241. ROK XXVIII. DAILY AND SUNDAY. NEW YORK, SOBOTA, 29 SIERPNIA, (SATURDAY, AUGUST, 29), 1925. Entered as Second Class Matter, March 31st, 1914, at New York Post Office, New York, N. Y. CENA 3 CENTY

STRAJK WĘGLOWY OGŁOSZONY

Strajk metalowców w Polsce zakończony

Dzięki interwencji rządu

I pojednawczemu stanowisku robotników z P. P. S.

(RADJOGRAM WŁASNY „NOWEGO ŚWIATA")

WARSZAWA, 28 sierpnia. — Wielki strajk metalowców został zakończony dzięki interwencji rządu, a szczególnie ministra Pracy, Sokala i pojednawczego stanowiska strajkujących robotników, szczególnie z Polskiej Partji Socjalistycznej.

Strajk został zakończony zbiorową umową Związku Przemysłowców i Związku robotników metalowych. Wobec tego strajk powszechny, zapowiedziany na dzisiaj został odwołany. Umowy o zakończeniu strajku nie podpisał tak zwany „Blok", złożony z organizacyj robotników, należących do Chrześcijańskiej Demokracji, Narodowej Partji Pracy i komunistów, żądający nadal demagogicznie podwyżki zapłaty, stopiędziesiąt procent.

FRANCUZI URADOWANI Z ZAŁATWIENIA KWESTJI DŁUGÓW Z ANGLJĄ

Wdzięczni Churchill'owi za dobrą wolę przy układaniu warunków — Procent dwa od sta będzie obowiązujący, jeżeli Francja otrzyma taki sam procent od St. Zj.

LONDYN, 28 sierpnia.—Francuski minister spraw zagranicznych, który zawarł umowę z ministrem finansów Churchillem w sprawie spłaty długów należnych Anglji od Francji odjechał dzisiaj do Paryża bardzo zadowolony.

Przed swym wyjazdem francuski minister finansów ogłosił komunikat, wyrażając specjalną wdzięczność dla angielskiego ministra finansów Churchilla za jego wspaniałomyślność i „najszczersze usiłowania dojścia do zgody".

„Każdy z nas musiał zrobić pewną ofiarę i poświęcenie — powiada francuski minister w swym komunikacie pożegnalnym — ale angielski minister finansów wykazał najwięcej dobrej woli do ofiar, byle tylko dojść do porozumienia dla załatwienia sprawy długów wojennych".

Po załatwieniu ważnej sprawy długów wojennych z Anglją francuski minister finansów spodziewa się załatwić kwestję długów wojennych ze St. Zjedn. podczas konferencji która się odbędzie w drugiej połowie września.

Były kandydat na prezydenta Polski nie żyje

WARSZAWA, 28 sierpnia. — Były kandydat na prezydenta Rzeczypospolitej Polski, Kazimierz Morawski, rektor Akademji Umiejętności w Krakowie, zmarł po krótkiej chorobie. Nauka polska traci w osobie zmarłego uczonego na miarę europejską jednego z najświetniejszych lingwistów czasów obecnych.

ANGIELSKO-MEKSYKAŃSKIE POROZUMIENIE BLISKIE

Wzajemne pretensje mają być zaspokojone

WASHINGTON, 28 sierpnia. — Pomiędzy Meksykiem i Anglją doszło do zupełnego prawie porozumienia przy pomocy rokowań, przeprowadzonych za pośrednictwem prywatnych obywateli. Nawiązanie stosunków dyplomatycznych pomiędzy Meksykiem i Anglją jest tylko kwestją kilku dni. W celu załatwienia wzajemnych pretensyj ma być wyznaczona specjalna mieszana komisja, która się będzie składać w równej części z obywateli meksykańskich i angielskich.

11 osób ginie w Japonji, skutkiem obsunięcia się ziemi

TOKJO, 28 sierpnia. — Skutkiem długotrwałych deszczów na górze wulkanicznej Ujijyama nastąpiło obsunięcie zbocza góry, pod którem 11 osób zostało żywcem pogrzebanych. Tysiące tumystów, szczególnie amerykańskich, którzy przybyli na zwiedzenie, szczęśliwym zbiegiem okoliczności uniknęli katastrofy, zatrzymawszy się dłuższy czas z powodu deszczu w schronisku zbudowanym powyżej miejsca, gdzie miała miejsce katastrofa.

MORDERCA POLICJANTA DURKIN, STRACONY

OSSINING, 28 sierpnia. — John Durkin, morderca detektywa Timoty Connel, skazany na śmierć, został stracony dzisiaj. Morderca przed straceniem wyraził żal, że jego towarzysze, którzy byli uczestnikami bójki, w której policjant Connel został zabity, nie zostali dotychczas ujęci i skazani na śmierć.

POWSTAŃCY MAROKAŃSCY COFAJĄ SIĘ W POPŁOCHU

FRANCUZI OSIĄGNĘLI CEL W PIERWSZYM DNIU OFENSYWY

Pod wodzą nowego naczelnego wodza, marszałka Petain'a

RABAT (Marokko), 28 sierpnia. — Dziewiętnasty korpus wojsk francuskich rozszerzył swoją działalność ku wschodowi.

Rozpoczął swą ofensywę na terytorjum plemienia Branes napotykając początkowo na zacięty opór, ale mimo to wojska zajęły wszystkie wyznaczone im pozycje. Postęp wojsk odbywa się w dobrych warunkach.

Lotnicy wywiadowcy donoszą, że wojownicy plemienia Branes cofają się w wielkich liczbach w kierunku północnym doliną rzeki Martycha.

Były generalny gubernator Marokka i naczelny wódz wojsk francuskich w Marokku marszałek Lyantey ogłosił następujący komunikat:

„Z dniem dzisiejszym naczelne dowództwo nad wojskami francuskiemi obejmuje marszałek Petain. Ja wracam do Francji dla narad z rządem w sprawie sytuacji marokańskiej".

Wojska francuskie wykonywują śmiały plan oskrzydlania oddziałów powstańców marokańskich przez wysunięcie obydwóch skrzydeł swych wojsk daleko na terytorjum powstańcze, a następnie zamknięcie ramion w danym punkcie, sposób praktykowany z powodzeniem na wschodnim froncie w okolicy miasta Tazu przeciw powstańcom Tsoul. Powstańcy z plemienia Branes jednak nie pozwalają się bezkarnie oskrzydlać i stawiają zacięty opór.

Abd-El-Krim wódz powstańców marokańskich odbył wielką naradę wojenną na której postanowiono stawić zacięty opór na szczytach gór Atlasu względnie w przejściach z francuskiego do hiszpańskiego Marokka.

158,000 górników węglowych porzuca pracę w poniedziałek

STANY ZJEDNOCZONE I ZAŻĄDAJĄ OD FRANCJI WIĘKSZEGO PROCENTU

Aniżeli Anglja zgodziła się wziąść od Francji

SWAMPSCOTT, Mass., 28 sierpnia. — Rząd Stanów Zjednoczonych nigdy nie będzie się mógł zgodzić na podobnie niski procent od swych długów, jaki się zgodziła pobierać Anglja od długów należnych jej od Francji.

Prez. Coolidge jest zdania, iż francusko-angielskie rokowania nie mogą wywrzeć żadnego nacisku na Stany Zjednoczone w układach St. Zj. z Francją w sprawie długów. Według opinji prezydenta Coolidge'a wszystkie państwa europejskie z wyjątkiem Belgji w sprawie długów muszą być traktowane na równi.

Japońsko-rosyjska konferencja kolejowa

MOSKWA, 28 sierpnia. — Wielkie znaczenie przypisywane jest rosyjsko-japońskiej konferencji kolejowej, zwołanej na 20-go października do Moskwy. Celem konferencji ma być ustanowienie bezpośredniej komunikacji osobowej i towarowej pomiędzy Rosją i Japonją. Celem nawiązania bezpośredniej komunikacji towarowej pomiędzy Rosją i Japonją jest położenie kresu przemytnictwu towarów, które w znacznym stopniu przewyższają handel legalny.

Wszystkie usiłowania zażegnania strajku spełzły na niczem

GÓRNICY WĘGLOWI TRACĄ MILJON DOLARÓW DZIENNIE — GŁOSZĄ BARONI WĘGLOWI

PHILADELPHIA, 28 sierpnia. — Wszelkie nadzieje na zażegnanie strajku węglowego żywione przez społeczeństwo i część właścicieli kopalń i górników, zniknęły bezpowrotnie, po nieudaniu się ostatnich prób podjętych przez przedstawicieli mieszkańców zagłębia twardego węgla w ostatnich dniach przed upływem terminu kontraktu.

Wykonawczy komitet zjednoczonych górników „United Mine Workers" ogłosił rozkaz, wzywający 158,000 górników do porzucenia pracy.

Rozkaz natychmiast został rozesłany telegraficznie do 325 lokali zorganizowanych górników w zagłębiu węglowem. Z ogłoszeniem strajku, wszyscy górnicy porzucą pracę z wyjątkiem tych, którzy muszą pracować przy pompach i pilnować bezpieczeństwa kopalń. Liczba tych górników nie przewyższa 8,000 osób.

Praca w kopalniach ma ustać w poniedziałek o godzinie 12-ej w nocy. Kapitaliści twierdzą, że górnicy wychodząc na strajk, pozbawiają się olbrzymich zarobków, wynoszących przeszło miljon dolarów dziennie. Argument ten nie wytrzymuje krytyki.

Strajk węglowy zostanie zakończony dopiero wtedy, gdy przedstawiciele górników i właścicieli kopalń zgodzą się na zawarcie nowego kontraktu, regulującego skalę płacy w kopalniach węgla i kwestję systemu „check off", żądanego przez górników, na co właściciele kopalń nie chcieli się zgodzić dotychczas.

(System ten polega na tem, że zarządy poszczególnych kopalń, odciągałyby od tygodniowego wynagrodzenia górników wkładki unijne i takowe przesyłały do głównego zarządu).

Polska zastanawia się nad zwiększeniem eksportu

Komuniści zajęli miasto Canton

CANTON, (Chiny), 28 sierpnia.— Zwolennicy byłego prezydenta południowej republiki Chin, zmarłego Sun-Yat-Sena zajęli miasto Canton i aresztowali przeszło 100 urzędników rządu pekińskiego.

Tragiczna śmierć lotników

CHICAGO, 28 sierpnia. — Dwaj lotnicy wojskowi zginęli tragiczną śmiercią w oczach tysięcy ludzi, gdy ich aeroplan podczas lądowania runął w dół i roztrzaskał się w drobne kawałki.

PRZY POMOCY OBNIŻENIA TARYFY KOLEJOWEJ — RZĄD ZWOŁAŁ SPECJALNĄ KONFERENCJĘ EKSPERTÓW

WARSZAWA, 28 sierpnia. — Polska postanowiła za wszelką cenę zwiększyć swój wywóz zagraniczny, szczególnie płodów rolnych, a w szczególności zboża, którego tego roku ma wielką nadwyżkę.

Rząd zwołał specjalną konferencję przedstawicieli organizacyj rolniczych i wszystkich gałęzi przemysłu wytwórczego dla obmyślenia środków dla zwiększenia wywozu produktów polskich zagranicę dla zrównoważenia bilansu w handlu zagranicznym, który od chwili rozpoczęcia wojny handlowej z Niemcami okazał się niekorzystnym.

Pierwszym krokiem jaki został powzięty przez władze rządowe dla zwiększenia eksportu jest obniżenie taryfy kolejowej na wszystkie produkty i wyroby przemysłu przeznaczone na wywóz zagranicę.

Darrow porzucił praktykę adwokacką

GIRARD, Kan. — Słynny adwokat chicagoski, Clarence Darrow, porzucił praktykę adwokacką dla oddania się pisaniu studjów prawniczych.

Nuncjusz papieski wyrzucony z Argentyny

BUENOS AIRES. — Monsignor Giovano Beda, kardynał i nuncjusz papieski, uznany przez rząd argentyński za niepożądanego osobnika, zmuszony był powrócić do Włoch.

Belgja stara się o pożyczkę w Stanach Zjednocz.

BRUKSELA, 28 sierpnia. — Rząd belgijski stara się o zaciągnięcie w Stanach Zjednoczonych pożyczki w sumie 50,000,000 dolarów, dla pokrycia wydatków w związku z powojenną odbudową kraju.

GUBERNATOR SMITH PIĘTNUJE HYLANA

Jako nieodpowiedniego na urząd mayora miasta New Yorku— I zbyt uległego swemu super-bossowi

BROOKLYN, 28 sierpnia. — Gubernator Smith wmieszał się czynnie do walki przedwyborczej w nadchodzących wyborach miejskich w mieście New Yorku i zaatakował w sposób niezwykle bezwzględny obecnego majora Hylana ubiegającego się poraz trzeci na ten sam urząd.

Gubernator nazwał majora Hylana nieodpowiednim kandydatem na to wysokie i odpowiedzialne stanowisko i zbyt uległym swemu super-bossowi, którym według powszechnej opinji publicznej jest wydawca licznych pism nowojorskich Randolf Hearst marzący o karjerze politycznej przy pomocy swej brukowej prasy i oddanych mu ślepo przyjaciół którzy dzięki je go poparciu zdołali się wybić na naczelne stanowiska polityczne w mieście New Yorku.

Gubernator Smith skrytykował obłudę majora Hylana w wystawieniu swego hasła 5c opłaty za przejazd kolejami podczas gdy obecnie ważniejszem zagadnieniem jest budowa większej liczby kolei podziemnych, aniżeli utrzymanie 5c opłaty za przejazd.

Wkońcu gubernator Smith napiętnował niewdzięczność majora Hylana względem partji demokratycznej która go zaszczycała swą nominacją na urząd majora od 1917 roku, a major nadużywa położonego w nim zaufania i wpływy zdobyte dzięki poparciu partji używa na szkodę partji, która się przyczyniła do jego wywyższenia.

Przykra niespodzianka

(Napisał dla „Nowego Świata" E. Warzycki z Krakowa)

Od maja ubiegłego roku pieniądz nasz zachowywał postawę tak solidną, że kiedy w ostatnich dniach lipca złoty polski zachwiał się w Zurychu, nasze instytucje finansowe odpowiedziały momentalnem ukryciem obcej waluty i wstrzymaniem sprzedaży dewiz, ogólnie uważano tę przykrą niespodziankę za zjawisko chwilowe, któremu nie przypisywano poważniejszego znaczenia. Kupcom, zaniepokojonym niemożnością pokrycia zobowiązań zagranicznych, banki doradzały dyskretnie paruniową cierpliwość, „a wszystko się unormuje".

Jakoż wszystko się unormowało, ale w sposób zgoła nienormalny. Minister skarbu przerwał wprawdzie swą kurację w Krynicy i wrócił do Warszawy, by podjąć kurację złotego, ale recepta wymyślona na konferencji walutowej, na razie jest bezowocną. Natomiast przeciągająca się choroba walutowa, wyrządza nieobliczalne straty materjalne i moralne, powodując cały szereg komplikacyj w polskim organiźmie gospodarczym.

Na czem zasadza się metoda lecznicza p. Grabskiego & cons.? Przedewszystkiem na zatajeniu choroby przez bezsensowne rozporządzenie, ustalające urzędowy kurs dolara na 5.17—5.18 złp. Hipnoza ta działała uspakajająco przez całą jedną dobę; z chwilą jednak, gdy kupiec mający płacić rachunki zagraniczne, zapragnął skorzystać z owego kursu „idealnego", biedaczysko musiał radnie rad wskrzeszać w pamięci widmo z okresu inflacji markowej i z nosem na kwintę wędrować ną czarną giełdę. Instytucja ta, od stabilizacji naszej waluty pogrążona w letargu, odżyła niestety raptownie i z największą skwapliwością zaopatruje świat kupiecki w dolary po kursie 5.85—6.05 złp.

Rozumie się, że banki nie mogą być biernymi świadkami swej uszczęśliwionej czarnej konkurentki, więc o parę punkcików niżej, cichaczem, z życzliwości dla swych klijentów, również puszczają w kurs obcą walutę, tak zazdrośnie strzeżoną przez Bank Polski. Dzięki tej „irredencie" bankowo-giełdziarskiej jesteśmy świadkami dziwnego ukształtowania się sytuacji: gdy zagranicą złoty odzyskuje równowagę i nieznacznie tylko odchyla się od parytetu, w kraju taniec dolara ze złotym święci istną orgję.

A władze centralne milczą. Ostatnia bowiem recepta, wymyślona przez rząd, to zamknięcie granic dla przywozu, a forsowanie wywozu płodów rolniczych w rozmiarach, o jakich w najśmielszych swych snach o potędze, ziemianie nawet marzyć nie śmieli. Dlatego to na rozpasanie czarnej giełdy władze patrzą przez palce. Trudność nabywania obcych walut ma uniemożliwić import, zwłaszcza, że Bank Polski stanowczo odmawia sprzedaży dewiz.

(Ciąg dalszy na str. 6-ej)

NAJNOWSZE WIADOMOŚCI

Włochy regulują kurs swego lira

RZYM. — Rząd włoski przedsięwziął pewne kroki dla kontrolowania kursu włoskiego lira na giełdach zagranicznych, szczególnie we Francji, Polsce, Czecho-Słowacji, Belgji, Hiszpanji, Rosji, Węgrzech i Niemczech. Rząd włoski zakazał przeprowadzania pewnego gatunku transakcyj handlowych z krajami zagranicznemi, poddając inne pod nadzór banków i instytucyj rządowych.

* * *

Lotnik włoski przybył do Manili

MANILA. — Lotnik włoski de Pinedo, lecący z Rzymu do Tokjo, drogą poprzez Australję, przybył do Manili, skąd uda się do wyspy Formozy, a stąd do wybrzeży Japonji.

* * *

Olbrzymi reflektor elektryczny

HARTFORD. — Na tutejszem polu lotniczem ustawiono olbrzymi reflektor elektryczny, rzucający słup światła siły 450,000,000 świec na odległość 150 mil dla oświetlenia drogi nowej powietrznej linji komunikacyjnej pomiędzy Bostonem i New Yorkiem.

* * *

Niemiec przepłynął 37 mil

BERLIN. — Pływak niemiecki Kemmerich dokonał, jak sam twierdzi wszechświatowego rekordu, przepływając 37 mil w 22 godzinach z wyspy Fehmarn, poprzez zatokę Mecklenberg do portu Warnemunde. Kemmerich płynął bez żadnej pomocy, kierując się kompasem przytwierdzonym do napiętka ręki i podtrzymując swe siły buljonem znajdującym się we flasce przywiązanej do bioder.

9 spekulantów rosyjskich straconych

MOSKWA. — Dziewięciu spekulantów bolszewickich, oskarżonych o przywłaszczenie sobie zasobów wojskowych ze składów rządowych, zostało skazanych na śmierć przez trybunał wojenny. Trzydziestu spekulantów zostało skazanych na długie lub krótsze więzienia, a dwudziestu pięciu zostało uwolnionych.

* * *

Karachan powraca do Moskwy

MOSKWA. — Bolszewicki komisarz dla spraw zagranicznych, Cziczerin, ma ustąpić, a jego miejsce ma zająć Litwinow do spółki z Karachanem, który powraca w tych dniach z Pekinu.

* * *

Bolszewicy przywracają wódkę

LONDYN. — Rząd bolszewicki ogłosił dekret, przywracający wódce procent alkoholu, jaki zawierała wódka, wyrabiana w Rosji przed wojną. Rząd bolszewicki uczynił to na żądanie chłopów, którzy domagali się wódki takiej, jaką pili za dawnych dobrych czasów. Nowy gatunek wódki będzie wprowadzony na rynek wewnętrzny z dniem 1-go września.

* * *

Nowy lot transatlantycki

PARYŻ. — Lotnicy francuscy Paul Tarascon i Francois Coli, ustanowili datę przelotu ponad oceanem Atlantyckim na 5 do 12 września. Jeżeli lotnikom uda się ich podróż ponad Atlantykiem będą usiłowali powrócić do Francji drogą ponad oceanem Spokojnym i Azją.

Korespondencje własne "Nowego Świata"

JUTRO! JUTRO!
„LEGJONY PIŁSUDSKIEGO"
pisze T. W. DŁUGOSZOWSKI z Warszawy

W PONIEDZIAŁEK, 31-GO SIERPNIA
"ANIOŁ PAŃSKI, CZY ANIOŁ CHORYCH"
pisze T. W. DŁUGOSZOWSKI z Warszawy

ŻONA WŁAMYWACZA TARGNĘŁA SIĘ NA SWE ŻYCIE PRZED GMACHEM SĄDU

Rzuciła się pod koła automobilu, lecz nie została przejechana

Gdy Frederick Rosenberg w sądzie w Jamaica uznany został winnym kradzieży na wielką skalę i przekazany ławie wielkoprzysięgłych, żona jego pani Edith Rosenberg, zamieszkała w Brooklynie p. n. 103-im przy Pulaski street, zawołała „Pozbawię się życia!" i rzuciła się pod koła przejeżdżającego przed budynkiem sądowym automobilu.

Człowiek, który jechał w automobilu, a którego nazwiska nie udało się ustalić, zatrzymał w porę swój wehikuł i niedoszłej denatce nie stała się żadna krzywda.

Rosenberg znajduje się pod oskarżeniem obrabowania mieszkania niejakiego Brockton'a Lockwood'a, zamieszkałego p. n. 9433-im przy 216th street w Queens Village na Long Island. Aresztowali go detektywi Hainer i Sabatino w czasie gdy opuszczał on mieszkanie Lockwood'a z dwoma walizkami, napełnionemi biżuterją i srebrem stołowem.

Przeprowadzone później przez policję dochodzenia wykazały, że Rosenberg popełnił jeszcze szereg innych kradzieży i że skradzione przez niego innym ofiarom srebro i biżuterja przedstawiają wartość $15,000.

SĘDZIA SKAZAŁ ZŁODZIEJA NA WIĘZIENIE I, UŚCISNĄWSZY MU RĘKĘ, DAŁ DOBRĄ RADĘ

Złodziej rozpłakał się ze wzruszenia i obiecał poprawę

Sędzia federalny William H. Atwell, urzędujący obecnie w New Yorku, wzruszył wczoraj do łez młodocianego złodziejaszka, gdy skazawszy go na trzynaście miesięcy więzienia, uścisnął mu rękę i powiedział: „Powiedz im wszystkim, aby sobie poszli do piekła i zrób postanowienie, że wyszedłszy z więzienia, zostaniesz uczciwym człowiekiem".

Podsądnym tym był liczący 21 lat Samuel Alpert, zamieszkały w Bronx p. n. 1660-ym przy Bathgate avenue. Został on oskarżony o kradzież przesyłek leżących na skrzynce pocztowej mieszczącej się przed pewnym budynkiem przy 5-ej ave. Kradzieży tej dopuścił się w czasie gdy był pod dozorem policyjnym za podobne przestępstwo.

„Byłoby to nieuczciwie z mojej strony" — powiedział sędzia Atwell, „gdybym ciebie nie ukarał. Cięższy mię jednak to, że nie broniłeś się i nie kłamałeś. Gdy wyjdziesz z więzienia, nie wracaj więcej na złą drogę, gdyż możesz z łatwością osłodzić życie i przynieść szczęście twej wiekowej matce, albo też wtrącić ją do piekła udręczeń. Światło, które nigdy nie gaśnie, mieści się w miłości matczynej, a ty ją posiadasz. Miłość ta prowadzi człowieka na prawą drogę.

Gdy będziesz siedział we więzieniu, pomyśl o tem wszystkiem. Możesz zawsze zostać uczciwym człowiekiem, gdy zechcesz. Gdy wyjdziesz z więzienia w Atlanta i spotkasz się ze złymi kolegami, w towarzystwie których dotychczas przestawałeś, powiedz im, aby poszli do piekła i oświadcz im, że zrobiłeś postanowienie zostania uczciwym człowiekiem. Uściśnij mą rękę, chłopcze. Obiecaj mi, że zrobisz tak, jak ci doradziłem."

Młody Alpert uścisnął rękę sędziemu, a łzy toczyły się po jego policzkach. Obiecał on, że postąpi tak, jak mu doradził sędzia, poczem w towarzystwie dwóch marszałków przewieziony został do więzienia w Atlanta, gdzie pozostanie w ciągu trzynastu miesięcy.

MURZYN ZAMORDOWAŁ MŁODZIEŃCA NA ULICY

Wbił mu długi nóż w serce i zbiegł

Policja poszukuje wielkiego, w średnim wieku murzyna, który podobno ma być przywódcą rzezimieszków w Harlem i który onegdaj zamordował u zbiegu ulic Edgecombe ave. i 141st street szesnastoletniego młodzieńca nazwiskiem Thomas O'Connor, zamieszkałego p. n. 2640-ym przy 8th avenue.

Gdy O'Connon biały chłopiec ze swym szkolnym kolegą Maynard'em Warner'em, lat 18, zamieszkałym p. n. 2574-ym przy 8th avenue wychodził z teatru ruchomych obrazków, podeszło do nich i zatrzymało dwóch murzynów z których jeden trzymał prawą rękę w kieszeni.

„Właśnie szukam ciebie!" — zawołał olbrzymi murzyn do wylęknionego O'Connor'a. Błysk stali, krzyk bólu i Warner ujrzał O'Connora, jak ten, trzymając rękę na sercu i zataczając się, biegł po Edgecombe avenue.

Warner powiada, że murzyn, schowawszy nóż do kieszeni, zerwał stalową obręcz z beczki z odpadkami i uderzywszy go nią silnie w głowę, zbiegł razem ze swym towarzyszem.

Młodego O'Connor'a z sercem przebitem nożem znaleziono na trotuarze u zbiegu ulic Edgecombe ave. i 8th ave., w odległości trzech bloków od miejsca, gdzie dokonaną została zbrodnia. Lekarze ambulansu szpitala Harlem skonstatowali śmierć chłopca.

Ślub szampjona bilardowego

William F. Hoppe, szampjon bilardowy, ożenił się wczoraj z artystką wodewilu, panną Dorothy Dowsey. Ślub odbył się w domu rodziców panny młodej w Manhassat na Long Island.

Na ceremonji ślubnej było obecnych 65 krewnych, przyjaciół i znajomych państwa młodych. Ślubu udzielił pastor kościoła prezbyterjańskiego w Roslyn, James Nawell Grace. Nowożeńcy oświadczyli, że zamierzają przepędzić miodowe miesiące w Kalifornji.

KALENDARZYK ZABAW

19 września. Wielki Bal Tow. „Kółko Przyjaciół" w Domu Narodowym, 19 — 23 St. Marks Place.

18 września. Koncert i Bal Tow. Śpiewu „WANDA", w Domu Narodowym, 706 — 707 Courtland Ave., Bronx, N. Y.

TRZY DZIEWCZĘTA ZBIEGŁY Z PRZYTUŁKU DLA OBŁĄKANYCH

Wspólny ich kapitał wynosił 50 centów

Trzy dziewczęta, posiadające razem wszystkiego 50 centów, uciekły wczoraj o świcie z przytułku dla obłąkanych w Letchworth Village i udały się do New Yorku po to, aby, jak to same później określiły „żyć z dowcipu."

Dowcip ich zaprowadził je jednak na piechotę tylko do Nyack, gdzie zostały zatrzymane, gdyż nie mogły zdecydować się, czy mają przejechać rzekę Hudson na ferze, czy też kupić trzy tabliczki czekolady, co uniemożliwiłoby im podróż.

Oświadczyły one, że nazwiska ich są: Margaret Walsh, lat ośmnaście; Frances Vitale, lat piętnaście i Eva Vanano, lat piętnaście. Spokojnie powróciły one do przytułku z policjantem Case, pod którego opiekę oddał ich sędzia powiatowy Patterson.

Notatki Kronikarza

Miasto Detroit zbiera rok rocznie miljony dolarów za wyrabiane w niem samochody, a nie tylko New York i Chicago, lecz nawet niewielkie stosunkowo miasteczka zarabiają również miljony na aresztowaniu automobilistów.

W niektórych miasteczkach przyjętym jest zwyczaj, że konstabel stoi na granicy miasta z registrem i kolektuje do niego grzywny.

Miasteczko takie posiada przynajmniej ze 250 ustaw o ruchu kołowym i policjant wie, że niemożliwością jest przejechać przez nie, nie złamawszy ani jednego przepisu.

Nie robi różnicy, które prawo ktoś zgwałci. Każdy gwałt kosztuje dziesięć dolarów w niedzielę lub w święta, a w dnie powszednie grzywny są mniejsze i jeżeli ktoś trzykrotnie złamie prawo, to płaci tylko dwadzieścia pięć dolarów kary.

Niektóre miasta mają nawet ruchome hydranty i bez względu na to, gdzie zatrzymasz swój automobil, ustawiają przed nim hydrant i nakładają na ciebie karę za to, że zatrzymałeś się przed hydrantem.

Robią również i tak, że zatarasowują środek ulicy a później nakładają na ciebie grzywnę za to, że skręcasz w środku bloku.

Aresztują nawet człowieka idącego piechotą, jeżeli dowiedzą się o nim, że jest właścicielem samochodu.

Fairfield jest jednem z najpiękniejszych miasteczek w Kalifornji. Aresztują tam człowieka za byle co.

Turyści obawiają się przejeżdżać przez to miasteczko nawet na wrotkach.

Pewien facet dojechał do granicy tego miasteczka na bicyklu i w miejscu tym sprzedał swoj wehikuł. Miasto jednak tem bynajmniej się nie zmartwiło i nałożyło grzywnę na nabywcę bicykla.

Fairfield rozwija się pomyślnie, a głównym jego przemysłem jest policja mająca dozór nad ruchem ulicznym.

Miasteczko to ma ustawy bardzo nieskomplikowane, aby łatwiej można je było łamać.

A reputację posiada tak szkaradną, że turyści obawiają się przejeżdżać przez nie nawet w pociągu.

Motorzyści, którzy chcą zwiedzić Kalifornję, powinni na to poświęcić przynajmniej jeden miesiąc. W ciągu dwóch tygodni będą w takim razie mogli podziwiać piękne okolice, a w ciągu dwóch drugich tygodni będą mieli sposobność oglądać cyferblaty policyjnych sędziów.

PARALITYK ZE ZŁAMANĄ NOGĄ SPALIŁ SIĘ NA ŚMIERĆ W ŁÓŻKU

Ogień powstał od papierosa

Sparaliżowany ze złamaną nogą Thomas Cronin, lat 55, spalił się na śmierć wczoraj po południu w swem mieszkaniu p. n. 347-ym przy Manhattan avenue.

Cronin był sparaliżowany od szeregu lat, lecz mógł chodzić przy pomocy kija, dwa miesiące temu upadł jednak na ulicy w pobliżu swego mieszkania i złamał sobie nogę. W tych dniach dopiero wypuszczono go ze szpitala St. Luke, nie wydobrzał jednak jeszcze zupełnie i dlatego leżał w łóżku.

Od papierosa, którego palił w łóżku, zajęła się pościel. Na krzyki jego przybiegła gospodyni, pani May Slattery, od której wynajmywał pokój w ciągu 35 lat. Pani Slattery przybyła jednak za późno i nie zdołała uratować życia paralitykowi. Przy pomocy sąsiada ugasiła ona ogień.

POKALECZYŁ ŻONĘ NOŻEM NA ULICY

Marzenia pani Flory Ragusy o pojednaniu się z mężem Samuelem rozwiały się wczoraj. Mąż nie tylko, że nie chciał z nią się pogodzić, ale, ujrzawszy ją na ulicy, wyjął z kieszeni nóż i zadał jej szereg ran na twarzy, na karku i na plecach.

Postępek ten jego oburzył przechodniów i ci chcieli go zlynczować, lecz że groził im nożem, więc obawiali się do niego zbliżyć.

Hałas i krzyki zwabiły policjanta McNamarę ze stacji przy Mercer Street, oraz setki innych osób, które powiększyły jedynie zamieszanie.

Policjant McNamara z trudem utorował sobie drogę wśród tłumu do miejsca, w którem stał Ragusa i stoczywszy z nim walkę, w czasie której nożowiec został skaleczony w rękę, aresztował go.

Ragusa sprowadzony na stację policyjną, oświadczył, że żona telefonowała do niego i prosiła go, aby się z nią spotkał na stacji Bleecker kolei podziemnej I. R. T. i omówił domowe nieporozumienia.

Małżeństwo to rozstało się sześć miesięcy temu. Dzieci nie posiada zupełnie. Ragusa powiada, że gdy spotkał się z żoną na ulicy, ta szła w towarzystwie młodzieńca, który, ujrzawszy Ragusę, rzucił się do ucieczki. Młodzieniec ten miał być powodem ich nieporozumień małżeńskich.

Rany pani Ragusy opatrzono w szpitalu St. Vincent's i odesłano ją do domu.

Liczy ona 24 lata i mieszka p. n. 40-ym przy 1-st ave.

Czy wiecie, kim jest ten kapral, stojący po prawej stronie, musztrujący żołnierzy w obozowisku w Camp Devins, Mass? Jest nim syn prezydenta Stanów Zjednoczonych, John Coolidge, który niedawno otrzymał „kapralskie gwiazdki"

John Irving, obecnie liczący sześć lat, nauczył się pływać, mając trzy lata. John będzie wkrótce próbował przepłynąć rzekę Hudson. Być może, iż jak podrośnie, pokusi się o zaszczyt przepłynięcia Kanału Angielskiego. Powodzenia

PRZYBYLI Z POLSKI

na parowcu „Lituania" Bałtycko-Amerykańskiej Linji

Banaczewski Aleksander, Nowy York.
Banaczewska Helena, Nowy York.
Benio Stefan, Berlin, Conn.
Boba Bartłomiej, Detroit, Mich.
Bartkowiak Antonina, Chicago.
Baczkowska Katarzyna, Chicago.
Bieszczad Franciszek, Makish, Pa.
Barczyńska Stefania, Chicago.
Barczyński Roman, Chicago.
Barczyńska Henryka, Chicago.
Barczyński Józef, Chicago.
Barczyński Tadeusz, Chicago.
Baciurka Józef i Wojciech, Greensburg, Pa.
Baciurka Michał, Greensburg, Pa.
Chmiel Antoni, Bay City, Mich.
Dombrowski Kazimierz, New York.
Dobracińska Justyna, Chicago, Ill.
Gawlińska Anastazja, Hamtramck, Mich.
Gajda Marjanna, Chicago.
Golda Stefan, New York.
Hustowski Michał, New Bredock, Pa.
Jardzewska Anastazja, Chicago, Ill.
Kowalik Rozalja, Clevelend, Ohio.
Kozakiewicz Stanisław, Brooklyn, N. Y.
Knejzińska Walentyna, Pittsburgh, Pa.
Karbowiak Walerja, Chicago, Ill.
Kempińska Marja, Chicago, Ill.
Kolasa Antonina, Chicago, Ill.
Kowalski Jan, Chicago.
Kosakowski Władysław, Trenton, N. J.
Kasakowska Helena, Trenton, N. J.
Lipka Franciszka, Chicago, Ill.
Lubecka Nadja, Detroit, Mich.
Lewandowska Stanisława, Elizabeth, N. J.
Lewandowska Irena, Elizabeth, N. J.
Miętus Stanisław, Ciceron, Ill.
Matkiewicz Marja, Erie, Pa.
Niedźwiecki Stanisław, New York City.
Nowak Stanisława, Chicago, Ill.
Nowak Genowefa, Chicago, Ill.
Obuchowiak Jadwiga, Chicago, Ill.
Olech Marja, Edinburgh, Pa.
Olech Jan, Edinburgh, Pa.
Olesiński Zygmunt, Chicago, Ill.
Powzun Wilhelm, New York City.
Pasternak Michał, Syracuse, N. Y.
Radwański Henryk, Donora, Pa.
Rappa Mary, Sindora, Pa.
Rappa Salomea, Sindora, Pa.
Rogosz Stanisław Schenectady, N. Y.
Rudzińska Weronika, Nanticoke, Pa.
Rylko Franciszka, Chicago, Ill.
Rossa Marjanna, Chicago, Ill.
Rapej Marjanna, Chicago, Ill.
Synowiec Franciszek, Chicago, Ill.
Samek Jan, Berlin, Conn.
Szewczyk Franciszek, New York City.
Skupiak Katarzyna, Ambridge.
Stryjewski Stanisław, Garden City, N. Y.
Sawicka Feliksa, Chicago Ill.
Szukala Wiktorja, Chicago, Ill.
Śniegoń Paweł, Westpoint, Va.
Sroka Marcela, Paulman, Ill.
Witkowski Jan, New York City.
Witkowska Józefina, New York City.
Wójcik Marjanna, Chicago, Ill.
Wronowska Stanisława, Chicago, Ill.
Wilczyk Jadwiga, Chicago, Ill.
Walkiewicz Antoni, Natrona, Pa.
Welik Jan, Hamtramck, Mich.
Welik Justyna, Hamtramck, Mich.
Żak Aniela, New York City.
Żawska Władysława, Chicago, Ill.
Żabińska Marja, Elizabeth, N. J.
Zieja Józef, Detroit, Mich.

BOSTON MASS.

Odezwa do Polonji

Dzień 6-go sierpnia jest dniem wielkim państwowego odrodzenia Polski.

Jedenaście lat upłynęło, gdy najdzielniejsi synowie Polski ruszyli na wezwanie Józefa Piłsudskiego, aby honoru narodu polskiego bronić i wśród ogólnej zawieruchy wojennej wywalczyć wolność własnej Ojczyzny.

Ich to pracą, ich ofiarą krwi, ich bohaterstwem, ich męczeńskim poświęceniem rozpalił się ogień wielki, który nakoniec przyniósł wolność narodowi.

Dziś Polska cała w pełni nowego bujnego życia rozwija się na chlubę naszą i czci tych szarych bohaterów, czci ich zasługi, za ich czyny, za ich wytrwałość i rozum polityczny. My zaś z daleka od ziemi rodzinnej, łączymy się duchowo z całą demokratyczną Polską.

By oddać cześć należną, przybądźmy wszyscy na Wielki Obchód Sierpniowy w niedzielę, dnia 30-go sierpnia r. b., o godzinie 2-ej popołudniu, do Franklin Union Hall, Berkeley St., Boston.

Przemawiać będzie red. naczelny „Nowego Świata" z New Yorku, ob. W. Bojan-Błażewicz i inni miejscowi mówcy.

Nadzwyczaj sympatyczny — nasz zespół śpiewaczy — chór „Lira", na czele z p. Nurczyńskim, przygotowuje szereg pieśni niesłyszanych jeszcze w Bostonie — Upraszamy wszystkich o liczne przybycie.

Komitet.

Wstępujcie do Komitetów im. Józefa Piłsudskiego!

Wszelką robotę
Malarsko - Dekoracyjną
wykonuje
J. Miziumski
pod firmą
J. KREMER COMPANY
215 East 96-th Street
New York City
Tel. Atwater 0259

ZAWIADOMIENIA

Zjednoczenie Śpiewaków Polskich na Wschodzie!

Podaję do wiadomości, iż przedzjazdowe posiedzenie ma się odbyć w dniu 30-go sierpnia, o godzinie 9-ej rano w Domu Narodowym, przy St. Marks Pl., 19-23, w New Yorku. A zatem proszę wszystkie należące chóry o wysłanie Delegatek i Delegatów na takowe posiedzenie. Z powodu ważnych spraw, obecność Delegatek i Delegatów jest pożądana, punktualnie o godzinie 9-ej rano.

B. Olinkiewicz, sekr. gen.
(27, 28, 29)

Polski Klub Demokratyczny
56 St. Marks Pl., New York.

Niniejszem mamy zaszczyt zawiadomić wszystkich Obywateli tych, którzy mają wkrótce pójść po drugie papiery obywatelskie o tem, iż w klubie odbywają się wykłady egzaminacyjne, w każdy wtorek wieczorem od godziny 8-ej.

Obywatele, wiecie doskonale o tem, iż często zdarzają się wypadki, że wielu Obywateli zostaje odrzuconych i nie mogą otrzymać papierów obywatelskich. A to z powodu, iż nie umieli odpowiedzieć na pytanie, dane im przez sędziego. Narażają się ci obywatele na koszta i utratę czasu, jedynie przez swoje niedbalstwo. Aby uniknąć tego na przyszłość, powinni wszyscy ci Obywatele się przygotować, by mogli śmiało odpowiedzieć na każde pytanie dane przez sędziego. Chcąc to wiedzieć, powinni ci obywatele przychodzić na te wykłady do klubu. Również zawiadamiamy wszystkich obywateli, którzy mają życzenie wypełnić aplikację na pierwsze lub drugie papiery obywatelskie, by się zgłosili do klubu w każdy dzień, od godziny 5-ej do godziny 9-ej wieczorem. Udzielamy wszelkich informacyj w sprawach sądowych i cywilnych, absolutnie bezpłatnie.

W. Maliński, sekretarz.

Posiedzenie Okr. Stow. Mechaników Polskich

W niedzielę, dnia 30-go sierpnia 1925 roku, w Domu Narodowym, przy 19-25 St. Marks Place w New Yorku, odbędzie się posiedzenie komitetu okręgowego Stow. Mechaników Polskich. Początek o godzinie 10-ej rano.

Wszystkich członków i delegatów filji uprasza się o niezwłoczne i punktualne przybycie. W programie posiedzenia wybór delegatów na zjazd członków Stow. Mechaników Polskich, zwołany przez okręg Boston, Mass. i okolicę.

Sprawy do rozpatrzenia są nader ważne, ponieważ obecna Dyrekcja nie wypełniła uchwał ostatniego zjazdu i nie dotrzymała słowa honoru. Posiedzenie to będzie więc niezwykle interesującem dla członków i delegatów, przeto jeszcze raz uprasza się o nieodzowne przybycie.

Zresztą na programie posiedzenia będzie cały szereg innych spraw.

Zjazd członków Stow. Mechaników Polskich odbędzie się 5-go, 6-go i 7-go września 1925 roku.

Bliższe szczegóły będą podane.

Tadeusz Zieliński,
sekretarz okręgowy
176 Webster Ave.,
Jersey City, N. J.

Niniejszem podaję do wiadomości, iż posiedzenie miesięczne Komitetu Pomocy dla Polskiego Czerwonego Krzyża odbędzie się w środę dnia 2go września b. r. na sali Domu Narodowego, 19 St. Marks Place, New York, o godzinie 8-ej wieczorem. Delegacje Towarzystw i członkowie są proszeni o wczesne przybycie.

Władysław Twardowski.

SKANDYNAWSKO AMERYKAŃSKA LINJA
Wygodna i szybka komunikacja
NEW YORK — GDAŃSK—GDYNIA
Przez Kopenhagę.

NASTĘPNE ODEJŚCIA Z NEW YORKU
OSCAR II ...... 3 Września
FREDERIK VIII 15 Września
UNITED STATES 1 Paździer.

Obecne prawo imigracyjne umożliwia każdemu mieszkańcowi tutejszemu, nawet nie-obywatelowi amerykańskiemu odwiedzenie starego kraju i powrót do Stanów Zjednoczonych w ciągu roku.

Szyfkarty Trzeciej Klasy są tańsze dla tych, co kupują w obie strony.

Szczegółową informację chętnie daje miejscowy agent lub jedno z głównych biur.

Scandinavian-American Line
27 Whitehall Street, New York
248 Washington Street, Boston
117 N. Dearborn Street, Chicago
123 S. Third Street, Minneapolis

JEDYNA PROSTA DROGA DO POLSKI

Następne odjazdy z New Yorku:
Okr. „LITUANIA" . 1 Września
Okr. „ESTONIA" .. 22 Września
Okr. „LITUANIA" .. 13 października

WPROST do GDAŃSKA

Cała droga wodą na tym samym okręcie. Rodzinna mowa na naszych okrętach

3-cia KLASA $106.50. Tam i napowrót $180.00
zaoszczędzając $44.50
2-ga KLASA $130.00. Tam i napowrót $243.00
zaoszczędzając $27.00.

Piękne i wygodne kajuty dla pasażerów 3-ej klasy, jak dla wielkich, tak i dla małych rodzin na 2, 4, 6 i 8 łóżek
JEDYNA BEZPOŚREDNIA LINJA I POSIADAJĄCA KONCESJĘ RZĄDU POLSKIEGO NA PRZEWÓZ PASAŻERÓW Z POLSKI
BAŁTYCKO-AMERYKAŃSKA LINJA, 9 Broadway, N. Y.
Tu się zgłaszać lub do własnych agentów.

TRZEJ MUSZKIETEROWIE

ALEKSANDER DUMAS — POWIEŚĆ HISTORYCZNA Z XVII WIEKU

(Ciąg dalszy.)

—Przypuszczam wszystko — odparł Atos, zagryzając do krwi wargi, aby powstrzymać jęk, który mu się gwałtem chciał wydrzeć z piersi.

— D'Artagnanie! d'Artagnanie! — wołała z wysiłkiem pani Bonacieux, — gdzie jesteś? Nie odchodź odemnie! widzisz, że umieram!

D'Artagnan puścił rękę Atosa, którą trzymał jeszcze w zaciśniętych dłoniach, i podbiegł do konającej.

Piękną jej twarzyczkę wykrzywiło cierpienie; szklane oczy patrzyły, nie widząc; konwulsyjne drżenie wstrząsało całem jej ciałem; na czoło wystąpił pot kroplisty.

— Na miłość Boską! biegnijcie! wołajcie o pomoc! Portosie, Aramisie!

— To daremne — rzekł Atos. — Gdy ona poda komu truciznę, niema już odtrutki.

— Ach! ratujcie mię! — szepnęła pani Bonacieux, poczem, zebrawszy resztę niknących sił, ujęła w ręce głowę d'Artagnana, ogarnęła twarz jego takiem spojrzeniem, jakgdyby w niem całą swą duszę zawarła, i z łkaniem przycisnęła wargi do jego ust.

— Konstancjo! Konstancjo! — wołał d'Artagnan.

Z ust pani Bonacieux wybiegło westchnienie i musnęło usta d'Artagnana... Była to czysta, kochająca dusza tej kobiety, wznosząca się ku niebiosom.

D'Artagnan trzymał przez chwilę w ramionach już tylko stygnące zwłoki, poczem straszny jęk wydarł mu się z piersi, i nieszczęsny młodzieniec upadł obok ciała swej ukochanej, prawie taksamo blady i zmartwiały, jak ona.

Portos płakał, Aramis wzniósł pięść ku niebu, Atos przeżegnał się.

W tej właśnie chwili stanął w drzwiach jakiś człowiek, a rozejrzawszy się wśród obecnych, rzekł:

— Nie omyliłem się; wszak to pan d'Artagnan i trzej jego przyjaciele, panowie Atos, Portos i Aramis.

Ci, których nazwiska wymieniono, spojrzeli na nieznajomego ze zdziwieniem, gdyż wydawało się im, że go już kiedyś widzieli. On zaś, popatrzywszy na zwłoki pani Bonacieux i na omdlałego przy nich d'Artagnana, dodał:

— Przybyliście tu panowie zapewne w tym samym, co i ja, celu, mianowicie w poszukiwaniu kobiety, która niewątpliwie musiała przejść tędy, gdyż... widzę tu trupa.

Trzej przyjaciele stali w milczeniu, usiłując przypomnieć sobie, gdzie i w jakich okolicznościach widzieli nieznajomego, gdyż bez wątpienia głos i oblicze jego było im znane, — on zaś mówił dalej:

— Panowie! ponieważ nie chcecie poznać człowieka, który prawdopodobnie dwukrotnie zawdzięcza wam życie, muszę sam przypomnieć wam moje nazwisko. Jestem lord Winter, szwagier tej właśnie kobiety, która śmiercią znaczy ślady swoje.

Trzej przyjaciele z wyrazem zdziwienia powitali go ukłonem, Atos zaś, podszedłszy, podał mu rękę:

— Witaj, milordzie! — rzekł. — Więc idziesz razem z nami?

— Wyjechałem z Portsmouth w pięć godzin po niej — opowiadał lord Winter; — przybyłem do Boulogne o trzy godziny zapóźno; w Saint-Omer wyprzedzała mię tylko o dwadzieścia minut; wreszcie w Lilliers straciłem jej ślady. Jechałem na los szczęścia, gdy ujrzałem was, pędzących, co koń wyskoczy, przyczem poznałem pana d'Artagnana. Wołałem na was, ale nie odpowiedzieliście mi; chciałem podążyć za wami, ale koń mój był nazbyt zmęczony i nie mógł dorównać wam w biegu... A jednak, mimo całego pośpiechu, przybyliście tu zapóźno!

— Jak pan widzisz — rzekł Atos, wskazując lordowi zwłoki pani Bonacieux i obok nich zemdlonego d'Artagnana, którego Portos i Aramis usiłowali ocucić.

— Czy oboje nie żyją? — zapytał chłodno lord Winter.

— Nie. Na szczęście, d'Artagnan zemdlał tylko.

W tejże chwili d'Artagnan otworzył oczy, i pierwsze jego spojrzenie padło na zwłoki zmarłej. Wyrwał się z rąk Portosa i Aramisa i rzucił się, jak szaleniec, na ciało ukochanej.

Atos powolnym krokiem podszedł do przyjaciela, uścisnął go czule, a gdy d'Artagnan załkał gwałtownie, rzekł do niego z powagą:

— Bądź mężnym, przyjacielu! Kobiety opłakują zmarłych; obowiązkiem mężczyzn jest pomścić ich!

— Istotnie, masz słuszność! — odrzekł d'Artagnan. — I jeżeli mamy ją pomścić, gotów jestem iść z tobą.

Atos, skorzystawszy z rozbudzenia się energji w swym nieszczęsnym przyjacielu, którego nadzieja pomsty natchnęła nowemi siłami, skinął na Portosa i Aramisa, aby poszli po przeoryszę.

Ci spotkali ją na kurytarzu, drżącą i wylękłą wypadkami, a gdy jej opowiedzieli o śmierci pani Bonacieux, przywołała natychmiast kilka zakonnic, które, wbrew regule klasztornej, pomimo obecności pięciu mężczyzn, weszły do pokoju.

— Pani! — rzekł Atos, — polecamy pobożnym twym staraniom ciało tej nieszczęśliwej kobiety. Była ona aniołem na ziemi, zanim jako anioł dostała się do nieba. Pochowajcie ją, jak siostrę klasztorną. Wrócimy tu kiedyś pomodlić się na jej grobie.

D'Artagnan ukrył twarz na piersi Atosa i wybuchnął płaczem.

— Płacz! — rzekł Atos, — płacz, przyjacielu o pełnem miłości, młodości i życia sercu! Och! jakżebym ja pragnął móc tak zapłakać, jak ty płaczesz!

I wielki ten swą mocą człowiek, który sam wiele wycierpiał, wyprowadził młodzieńca, troszcząc się o niego, jak ojciec, pocieszając go, jak kapłan, a za nim wyszli dwaj przyjaciele i lord Winter, poczem wszyscy pięciu w towarzystwie czterech służących, którzy wiedli konie za uzdy, podążyli ku miastu Bethune i zatrzymali się przed pierwszą napotkaną gospodą.

— Czy nie udamy się w pościg za tą kobietą? — pytał d'Artagnan.

— Później — odrzekł Atos. — Przedtem muszę załatwić jeszcze pewne sprawy.

— Wymknie się nam — biadał młody Gaskończyk, — wymknie się nam, i to z twojej przyczyny.

— Bądź o to spokojny, że ją dościgniemy — oświadczył Atos; — przyjmuję za to na siebie całą odpowiedzialność.

D'Artagnan tak bardzo ufał słowu swego przyjaciela, że pochylił głowę i, nic nie mówiąc, wszedł do gospody. Portos i Aramis spojrzeli na siebie, nie pojmując tej pewności Atosa, lord Winter zaś przypuszczał, że zapewnienie to ma na celu złagodzenie boleści d'Artagnana.

— A teraz, panowie — rzekł Atos, skoro się upewnił, że w gospodzie jest pięć wolnych pokoi, — pozostawny d'Artagnana w samotności i spokoju; niech wypłacze swój smutek i niech się snem zasili. Co do reszty, możecie być spokojni; odpowiadam za wszystko.

— Zdaje mi się jednak — ozwał się lord Winter, — że, skoro mamy coś przedsiębrać przeciwko hrabinie, należy to przedewszystkiem do mnie, gdyż jest ona moją bratową.

— Raczej do mnie — odparł Atos, — jest bowiem moją żoną.

Lord Winter popatrzył na Atosa takim wzrokiem, jakby go posądzał o utratę zmysłów, Portos zaś i Aramis spojrzeli po sobie, przejęci grozą spokoju, z jakim przyjaciel ich wyznał tę tajemnicę wobec barona, — tylko d'Artagnan uśmiechnął się, zrozumiawszy, iż Atos musi być pewny swej pomsty, skoro tę tajemnicę wyjawił.

— Idźcie tedy, panowie, każdy do swego pokoju — dodał Atos — i pozwólcie mi działać; jako mąż, mam niezaprzeczone prawo do porachunku z tą kobietą. D'Artagnanie, jeżeli nie zgubiłeś jeszcze, daj mi ten papier, który wypadł z kapelusza twego tajemniczego nieznajomego; wypisana jest tam nazwa jakiejś miejscowości...

— Ach! pojmuję — rzekł d'Artagnan; — ta nazwa wypisana została jej ręką...

— Tak jest — oświadczył Atos. — To dowód, że Bóg jest na niebie!

(Ciąg dalszy nastąpi.)

SPRAWOZDANIE

z Obchodu 11-ej Rocznicy walki o Niepodległość Polski, urządzonego staraniem Tow. imienia Józefa Piłsudskiego w Gilbertville, Mass.

W sobotę dnia 22 b. m. odbył się u nas Obchód Rocznicy Czynu Sierpniowego.

Obchód przy udziale licznym nietylko miejscowej, ale i okolicznej Polonji odbył się w Domu Polskim.

Otworzył uroczystość krótkiem i serdecznem przemówieniem ob. Wojciech Kalafarski, zapraszając na przewodniczącego ob. K. Kołodziejczyka, a na sekretarza ob. Puca.

Piękny bukiet kwiatów złożyła przed portretem Twórcy Legjonów uczennica szkoły polskiej miejscowej, Morelówna.

Po odegraniu przez muzykę hymnów amerykańskiego i polskiego i odśpiewaniu ich przez dziatwę szkolną, przewodniczący ob. K. Kołodziejczyk, były legjonista Pierwszej Brygady, przemówił do zebranych jako uczestnik bojów o niepodległość Polski.

Z kolei deklamowała Morelówna wiersz „Racławice"; Dymonówna— „Gdy trzechset dział gromy grzmiące" i Miarecki „Reduta Piłsudskiego".

Chór dziatwy szkolnej odśpiewał „najdumniejszą pieśń legjonów" p. t. „My, Pierwsza Brygada", nagrodzony burzą oklasków. W dłuższem przemówieniu ob. K. Kołodziejczyk opowiedział zebranym o wymarszu pierwszej kadrówki strzeleckiej z Krakowa dn. 6go sierpnia, 1914 roku, o trudach bojowych pierwszych żołnierzyków polskich i ich Wodzu, Józefie Piłsudskim.

Znowu dziatwa zaśpiewała „Hej Strzelcy wraz" i przemówił redaktor „Nowego Świata" ob. W. Bojan Błażewicz. Mówił o znaczeniu Czynu Legjonowego, jako że jest on własnością całego narodu i przez cały naród winien być obchodzony. Mówił o Piłsudskim, który rzuceniem w wir wielkiej wojny garści strzelców, postawił fundament Nowej i Niepodległej Polski.

Przypomniał odezwę Komendanta, w której nietylko Piłsudski wydał wojnę zaborcom o wolność polityczną, ale jednocześnie rzucił hasła demokratycznej Polski. Za te hasła demokratyczne zwalczano go i zwalczają po dziś dzień przeciwnicy. Nienawidzą ludowładztwa i nie mogą darować Piłsudskiemu, że ziemię polską polskiemu chłopu i robotnikowi przyznał.

Mowę ob. Błażewicza nagrodzono serdecznemi oklaskami.

W drugiej części swej mowy, ob. Błażewicz mówił o konieczności organizacji postępowej na wychodźtwie i Złączonych Komitetach Piłsudskiego. Apelował do zebranych o założenie Komitetu Lokalnego, dla pracy, dla dobra demokracji i wprowadzenia w życie idej Piłsudskiego.

Po przemówieniu jeszcze raz przewodniczącego Kołodziejczyka, zapisało się do Komitetu 33 członków, którzy wpłacili roczny podatek dwudolarowy i otrzymali odznaki organizacji.

Dziatwa śpiewała dalej. „Białe róże", „Ułani, ułani", „Przybyli ułani", rozlegały się dźwięcznie w sali, wytwarzając nastrój niezwykle miły i legjonowy.

Ob. Puc, redaktor „Wolnego Przeglądu", organu Związku Młodzieży Polskiej, w mowie swej podniósł zacne wysiłki Polonji gilbertvillskiej w kierunku doskonale zorganizowanej szkoły polskiej wakacyjnej. Nawoływał do solidarności i dalszej pracy.

Jeszcze raz zabrał głos ob. Błażewicz w sprawach oświatowych i Komitetów im. Piłsudskiego, a po nim mówił o wielkiej epopei legjonowej ob. Kołodziejczyk.

Muzyka p. Barana odegrała tańce polskie.

Na zakończenie, dziatwa śpiewała „Wojenko, wojenko", „Hej tam od Krakowa" i „Hej tam pod lasem". Wszystko pieśni legjonowe, żywe i piękne, podnoszące ducha zebranych.

Późno już było, a ani dziatwa nie chciała przestać śpiewu, ani zebrani słuchać. „Rotą" Konopnickiej Obchód zakończono. Składka na legjonistów przyniosła 12 dolarów.

Należy się szczere uznanie inicjatorom Obchodu i Polonji w Gilbertville, za prawdziwie polską uroczystość.

Nie można tutaj pominąć szkoły polskiej wakacyjnej, prowadzonej przez ob. K. Kołodziejczyka, który po dwóch miesiącach zaledwie pracy, postawił ją na wysokim poziomie. Polonji w Gilbertville za jej tak zacne starania dla utrzymania polskości i ducha narodowego, należy się cześć!

Do Komitetu im. Piłsudskiego zapisali się obywatele:

Kazimierz Kołodziejczyk, Wojciech Kalafarski, Gabryel Ciepiela, Józefa Ciepiela, Józef Kardaś, Władysław Morel, Józef Kowalski, Jan Białek (Ware), Wojciech Piuta, Karol Misiaszek, Władysław Czabaj, Jan Białek, Stanisław Ligawiec, Tomasz Białek, Piotr Oczkowski, Józef Czabaj, Jan Zaganiacz, Władysław Kochanek, Anna Kalafarska, Ludwik Smoła, Marcin Kaczmarski, Józef Dymon, Wojciech Janowiec, Jakób Kowalski, Antoni Kupiec, Stanisław Smoła, Jan Orszulak, Piotr Piuta, Jan Czapla, Jan Mastalerz, Jan Baran, Władysław Smoła, Władysław Banaś.

Komitet Obchodu wysłał do Centralnego Zarządu Złączonych Komitetów Piłsudskiego razem 72 dolary.

Z POLSKI

W OBRONIE TERORYSTÓW I ZAMACHOWCÓW KOMUNISTYCZNYCH ROZPOCZĘŁA MOSKWA KAMPANJĘ OSZCZERCZYCH NAPAŚCI NA POLSKĘ

Donoszą z Mińska, że odbyły się tam przed gmachem konsulatu polskiego wielkie manifestacje antypolskie.

Powodem demonstracji są procesy przeciwko Łańcuckiemu, Botwinowi i trzem terorystom komunistycznym, którzy 17 lipca stoczyli walkę z policją warszawską.

Podniecony odezwami komunistycznej partji tłum, uzbrojony w kamienie i laski, zachowywał się niesłychanie obelżywie, a wygłoszone przemówienia były wprost skandalem politycznym.

Zawezwany oddział wojska otoczył wprawdzie w celu zabezpieczenia przed ekscesami gmach konsulatu polskiego, ale uczynił to w ten sposób, że demonstranci mieli wolny dostęp do gmachu konsulatu.

Donoszą z Moskwy: Zbliżający się termin procesów przeciwko komunistom w Polsce wywołał w Rosji nową falę agitacji antypolskiej, prowadzonej przez komitet wykonawczy „Mopru" (międzynarodowa organizacja pomocy ofiarom rewolucji).

Ogłoszona została w Sowdepji i kilku państwach europejskich odezwa w sprawie Łańcuckiego, wzywająca komunistów całego świata do walki przeciwko Polsce. W odezwie tej specjalnie zwraca się „Mopr" do związków kolejarzy, by solidarnie wystąpili w obronie Łańcuckiego, jako byłego robotnika kolejowego.

Jednocześnie wydano drugą odezwę w obronie „męczenników" mordujących niewinnych przechodniów i policjantów w dniu 17 lipca w Warszawie.

„Mopr" wykorzystał też dla celów antypolskich przybywające do Rosji wycieczki i delegacje zagraniczne.

Pod odezwą tą są podpisani komuniści różnych krajów, a więc niemieccy, angielscy, francuscy, szwedzcy, norwescy, bułgarscy i jugosłowiańscy.

W agitacji tej sowieckie organizacje posługują się oszczerstwami i kłamstwami, obliczonemi na naiwność ludzką.

Kler nie pozwolił pochować go na cmentarzu

ŁUNINIEC. — Ludwik Wirski przez całe życie wierny był ideałom socjalistycznym. Należał on do pierwszych legjonistów, którzy wkroczyli do Warszawy. Aresztowany przez Niemców za należenie do POW, trzymany był w więzieniu na Pawiaku. Od czasu powstania niepodległej Polski zawsze ofiarny, śmiały, oddany idei socjalistycznej, narażał się wielokrotnie na prześladowania policyjno-prokuratorskie na kresach wschodnich.

Dnia 5 lipca przechadzając się nad rzeką Horyń, w pow. stolińskim, posłyszał wołania tonącej kobiety. Nie namyślając się wcale, rzucił się na jej ratunek w nurty wezbranej rzeki — kobietę wyratował, lecz sam utonął. Po 2 dniach znaleziono zwłoki tow. Wirskiego, 7 lipca odbył się pogrzeb w Stolinie.

Proboszcz stoliński — a zapamięta to sobie miejscowa ludność — nie pozwolił pogrzebać Wirskiego na poświęcanej ziemi.

Mogiłę usypano Wirskiemu tam, gdzie, wedle słów wikarego (który oświadczył to w imieniu proboszcza), „grzebie się samobójców, morderców, bandytów i... socjalistów".

Miejscowa ludność zwróciła się do biskupa z protestem, lecz biskup telegraficznie odpowiedział, że solidaryzuje się z proboszczem, gdyż Wirski nie chodził do kościoła i spowiedzi!

W pogrzebie Wirskiego wzięli udział mieszkańcy Stolina, komitet pow. P. P. S. z Łunińca, oraz delegacja urzędników państwowych ze starostą Janiszewskim na czele, a nawet miejscowi właściciele majątków, z którymi całe życie swoje walczył śp. Wirski. Księdza, oczywiście, nie było.

NOWA PLACÓWKA WALKI ZE ZWYRODNIENIEM RASY

WARSZAWA. — Otwarto w stolicy pierwszą poradnię tow. eugenicznego, stanowiącą ważną placówkę walki, zainicjowanej i prowadzonej przez towarzystwo już od lat 9-ciu.

Nowa poradnia mieści się w zdobytym z trudem przez organizatorów lokalu przy ul. Żórawiej 28. Pomieszczenie jest nie wielkie, na jego rozszerzenie bowiem nie pozwoliły skromne fundusze towarzystwa — jednak urządzenie jest wzorowe i odpowiada w zupełności swemu celowi. A więc — gabinet do badań lekarskich, odpowiednio zaopatrzony, biuro poradni, gabinet konsultacji prawno-pedagogicznych, wreszcie poczekalnia. Cały lokal czyściutko odnowiony. Nawet klatka schodowa, prowadząca do poradni, odrestaurowana.

Poradnia ma na celu pracę badania i zapobiegania chorobom wenerycznym, alkoholizmowi, kokainizmowi i morfinizmowi, dolegliwościom zawodowym i szkolnym, prostytucji itd., a równocześnie — udziela pomocy przy wyborze zawodu, kwalifikuje zdolności etc.

Cena za poradę wynosi 3 i 2 zł., niezamożni bezpłatnie.

Aby udostępnić działalność szerszemu ogółowi — konsultacje wyznaczono, w zamożności, ceny 3 i 2 zł. są wreszcie bezpłatne porady.

Poradnia pozostająca pod kierownictwem naczelnem swego inicjatora i organizatora, dr-a Leona Wernica, posiada 39-ciu ordynatorów — lekarzy, prawników pedagogów, oraz 10 konsultantów na mieście. Oprócz tego korzysta z zakładu światło-leczniczego dr-a Wernica.

Mimo, iż instytucja została niedawno stworzona, rozwija energiczną działalność, m. in zbadała i zakwalifikowała 50-ciu kandydatów do szkoły pilotów cywilnych tow. lotniczego.

Z więzienia w San Quentin Cal., zbiegło pięciu więźniów, zabiwszy podczas ucieczki strażnika. Po kilku dniach zbiegów ujęto. Prowadzą ich z powrotem do więzienia, gdzie być może, kara śmierci ich czeka. Za więźniami podąża liczny tłum szeryfów i nieodstępnych w takich wypadkach gapiów

Severa's Skin Soap

jest czyste, doskonałe mydło do mycia, kąpieli, mycia głowy i golenia. Znakomite przy kąpieli dziecka.

Cena 25 centów.

Codziennie używajcie

Severa's Antisepsol

do płukania ust i gardła. Zęby i dziąsła zachowają się zdrowe i mocne. Utrzymuje usta w czystości a czyni oddech przyjemnym.

Ceny 35 a 50 centów.

Próbujcie najpierw kupić w aptece

W. F. SEVERA CO.
CEDAR RAPIDS, IOWA

Mądry Sędzia Ratuje Rodzinę.

Gospodarz obecnie zadowolony Wszyscy są Szczęśliwi!

Niedawno temu, pewna rodzina polska, zawezwaną została do Sędu, w sprawie wyrugowania z mieszkania ich. Głównemi świadkami byli pewni sąsiedzi, którzy skarzyli się, iż ciągle niepokojeni byli płaczem dzieci z mieszkania tej rodziny polskiej. Nie mogli sypiać po nocach i prosili gospodarza tego domu, aby wyrugował tą rodzinę z ich mieszkania.

Po wysłuchaniu zeznania matki tych płaczących dzieci, iż nie umiała dać sobie rady, gdyż jej dzieci cierpiały od kurczy, zpowodowanych przez kolki i zatwardzenie i że nie wiedziała czym temu zaradzić, mądry Sędzia zadecydował, aby udała się ona natychmiast do apteki i nabyła za 35 centów butelkę BAMBINO i dała takowe swym dzieciom, kiedykolwiek te bolesne symptomy na nowo się pojawią.

Sprawa odroczona została na dziesięć dni i matka uczyniła, tak jak jej zarządzono. Obecnie dzieci więcej nie płaczą po nocach—sąsiedzi są zadowoleni, gospodarz cofnął swą skargę i wszyscy są szczęśliwi.

BAMBINO jest najlepszym przyjacielem dzieci. Dzieci lubieją to. Proszą o więcej.

(Ogł.)

Dr. S. LOW
Lekarz chorób wenerycznych i skórnych
przyjechał z Wiednia i ordynuje
317 East 10th Street, New York
GODZINY URZĘDOWE: 12—1, 6—8.
Telefon, Dry Dock 4151
(Mówi po polsku.)
Leczenie Promieniami Roentgena.
(X-RAY)

Telefon. Caledonia 9227.
Dr. Antoni S. Bogatko
LEKARZ
120 East 34th Street, New York, N. Y.
GODZINY:
Od 1 do 2 po południu
Od 5 do 7 wieczorem

DR. BRYAN
333 East 17th Street, New York City
pomiędzy First i Second Avenue's
Leczy chroniczne choroby krwi, nerwów, nerek i pęcherza.
Mężczyzn wyłącznie.
Godziny: od 8ej rano do 8ej wiecz.
W niedzielę od 9ej rano do 1ej po poł.

Telefon: Orchard 1521
JÓZEF HALICKI, M. D.
LEKARZ
GODZINY:
od 12 do 2 po południu
od 6 do 8:30 wieczór
w niedzielę do 1 po południu
311 E. 10th St., New York City

POLSKA LECZNICA
Dr. Michał A. Iogolewicz
POLSKI LEKARZ
86 Second Avenue, New York City
SPECJALNOŚĆ
Leczenie elektrycznością i djagnoza za pomocą Promieni "X."
GODZINY PRZYJĘĆ:
10 do 1 przed południem i 5 do 8 wieczorem.
W niedzielę podług umowy.
Telefon: Dry Dock 2828

SPECJALNOŚĆ
Choroby Chroniczne Mężczyzn i Kobiet
Krwi, Nerwów, Nerek i Pęcherza
PORADA DARMO
MÓWIMY PO POLSKU
Dr. LOUIS ZINS
110 East 16th Street,
(Między Union Square i Irving Place)
Codziennie od 9 rano do 8 wieczór.
Niedziela: od 9 rano do 4 po południu.
Telefon: Watkins 5731

AKUSZERKA
Mówi po polsku
Trzydzieści lat praktyki
MRS. VOSAHLO
158 West 24th Street,
blisko Seventh Avenue
Wynagrodzenie minimalne

AKUSZERKA — MASSEUSE
praktykowała w
ZHITOMIR BIRTH HOSPITAL
KIEFF ZAITZEFF HOSPITAL
B. E. SHMULENSON
271 E. Broadway, 1 piętro, New York
Tel. Orchard 8121
SŁUŻY PORADĄ I POMOCĄ

Nowy Świat

THE POLISH MORNING WORLD

Published Daily and Sunday by the NOWY ŚWIAT PUBLISHING CO., INC.

MEMBER A. B. C.

M. F. WĘGRZYNEK, Publisher and President
W. B. BŁAŻKIEWICZ, Editor

Dziennik wydawany przez Spółkę Wydaw. „Nowy Świat", Inc.
Entered as Second Class Matter, March 21st, 1914, at New York Post Office, New York, N. Y.

SUBSCRIPTION RATES (Outside of New York City)		PRENUMERATA (Na Prowincji)	
Daily Excluding Sunday		Codziennie z wyjąt. niedzieli	
One Year	$6.50	Rocznie	$6.00
Six Months	3.00	Półrocznie	3.00
Sunday Only		W niedzielę tylko	
One Year	$3.00	Rocznie	$3.00
Six Months	1.50	Półrocznie	1.50
Daily and Sunday		Codziennie i w niedzielę	
One Year	$8.00	Rocznie	$8.00
Six Months	4.50	Półrocznie	4.50
NEW YORK CITY		W NEW YORKU	
Daily Exluding Sunday		Codziennie z wyjąt. niedzieli	
One Year	$8.00	Rocznie	$8.00
Six Months	4.50	Półrocznie	4.50
Sunday Only		W niedzielę tylko	
One Year	$3.00	Rocznie	$3.00
Six Months	2.00	Półrocznie	2.00
Daily and Sunday		Codziennie i w niedzielę	
One Year	$10.00	Rocznie	$10.00
Six Months	6.50	Półrocznie	6.50

MAIN OFFICE:
24 UNION SQUARE, NEW YORK, N. Y.
(Fourth Avenue, między 15th i 16th Streets)
Telephone: Stuyvesant 5493

BROOKLYN BRANCH:
586 Manhattan Avenue
Telephone Greenpoint 0928

AMERYKA RAJEM DLA ZBRODNIARZY

Były ambasador Stanów Zjednoczonych w Rzymie R. Washburn Child, pisze serję artykułów w "Saturday Evening Post" p. t.: „Wielki skandal amerykański". W artykułach tych, autor omawia aktualną kwestję zbrodniczości w Stanach Zjednoczonych. Opierając się na danych urzędowej statystyki państw europejskich i Ameryki. Pan Washburn Child konstatuje znany już zresztą i przez innych podnoszony fakt, że Stany Zjednoczone są rajem dla kryminalistów i że zbrodniczość tutaj zajmuje naczelne miejsce wśród wszystkich cywilizowanych państw i narodów.

Cyfry są zaiste imponujące. Dowiadujemy się, że w roku 1924 popełniono na ziemiach Stanów przeszło 11,000 morderstw. Dowiadujemy się, że ilość kradzieży i rabunków, jak również napadów bandyckich w których poważna liczba ludzi odnosi nie śmiertelne rany, z roku na rok stale się zwiększa.

W przeciągu ostatnich dziesięciu lat, procent przestępstw jest wprost zastraszający. Najlepiej ilustrują to przedsiębiorstwa asekuracyjne, które w ostatnich latach podniosły stopę ubezpieczeniową od kradzieży i rabunków podwójnie, a nawet i potrójnie. W porównaniu z państwami europejskiemi, pisze p. Washburn Child, Ameryka posiada dziesięć, piętnaście, a nawet dwadzieścia pięć razy więcej zbrodniarzy, niż Anglja, Francja, Niemcy lub Polska.

Przyczyny tego są według niego dwie.

Pierwsza, to wadliwa procedura sądownicza. Zbrodniarz ma zawiele szans do uniknięcia kary. Na sto morderstw, w Chicago, zaznacza p. Child, dziesięciu oskarżonych zaledwie zostaje ukaranych.

Reszta dzięki nieskończonym sztuczkom adwokackim, wymyka się z łatwością z rąk sprawiedliwości.

Jednem słowem, przeciętny bandyta popełnia morderstwo wiedząc, że ze stu szans, ma on za sobą dziewięćdziesiąt i że mając pieniądze na dobrych adwokatów od kary się wykręci.

Tutaj p. Washburn Child ma słuszność. Zbrodniarz w Ameryce idzie rzadko na krzesło elektryczne, lub szubienicę. W ostateczności, jeżeli wina jego jest niewątpliwa, adwokaci znajdą specjalistów lekarzy, którzy go uznają za warjata. Pójdzie, jak np. miljoner Thaw, na pewien czas do szpitala — więzienia, aż inni specjaliści orzekną, że jest już zdrowy na umyśle i, że można go uwolnić.

Nie da się tak łatwo wykręcić od kary mordercy w Anglji, Francji, Niemczech, lub Polsce. Procedura sądowa jest szybka i sprężysta. Rzadko kiedy istotny zbrodniarz wymknie się z rąk sprawiedliwości.

Druga przyczyna rozkwitu kryminalnych przestępstw w Ameryce jest mniej przekonywująca.

P. Washburn Child twierdzi, że najwięcej przestępców w Stanach Zjednoczonych dostarczają sądom cudzoziemcy. Rosjanie, Włosi, Polacy i Grecy stanowią największy procent w statystyce kryminalnej amerykańskiej w stosunku do liczby całej ludności. Według p. Child'a rodowici Amerykanie są mniej skłonni do zbrodni niż przybysze z Europy.

Czyli, że cała kwestja sprowadza się do zwalenia winy na cudzoziemców i to właśnie wynika z artykułów b. ambasadora.

Możnaby się zgodzić na wiele wywodów nietylko p. Child'a, ale innych wybitnych kryminologów amerykańskich. Jeden z nich np. stwierdzający, że do ukrywania się przestępców pomaga olbrzymia łatwość przenoszenia się ich z miasta do miasta, trafia nam do przekonania. Jest faktem, że ludność w Ameryce nie jest tak ustalona jak w krajach europejskich, że nawet w mniejszych miastach ludzie nie znają się i nie zwracają uwagi na obcych, co oczywiście dla zbrodniarza, który się ukrywa jest nadzwyczaj wygodne. Ale dlaczego winę zwalać na cudzoziemców...?

P. Washburn Child sam zaznacza, że w Europie stosunki pod tym względem, nawet w okresie powojennym są znacznie lepsze niż w Ameryce. Czyli, że europejczyk nie jest z usposobienia więcej zbrodniarzem, niż mieszkaniec Stanów Zjednoczonych. Przeciwnie w swoim kraju, jest on bardziej solidnym i spokojnym obywatelem, niż wówczas, gdy zostaje obywatelem amerykańskim.

Co to znaczy?

To znaczy, że warunki w które się przenosi i środowisko, czynią z niego częściej przestępcę prawa, niż w Europie.

Przyczyn właściwych więc olbrzymiej zbrodniczości w Ameryce należałoby szukać głębiej, prawdopodobnie w niesłychanem zdolaryzowaniu życia codziennego, które z konieczności sprowadza przestępstwo. Do ostatniej chwili ideałem życia amerykańskiego jest pięść apoteozowana w kinematografie i komercjalnej literaturze. Tego cudzoziemiec nie przywozi ze sobą, lecz uczy się w Ameryce. Od chwili gdy stanie na ziemi amerykańskiej powiadają mu, że tylko bezwzględność w walce o byt zapewni mu dobrobyt i szczęście.

I jeżeli Ameryka nie ma być rajem dla zbrodniarzy, to wojnę przeciw przestępczości trzeba rozpocząć od ataku na straszliwe zmaterjalizowanie życia amerykańskiego i od nauczania ludzi, że nietylko pięścią i brutalną siłą rozstrzygane są w ludzkości problematy dobrobytu i szczęścia.

wb.

TAJEMNICZY ŚWIAT ŻÓŁTEGO CZŁOWIEKA

Mieszkają tak blisko nas, czasami tylko w odległości kilku ulic a i poza dzielnicami, w których są większe ich skupienia, widać ich wszędzie w różnych częściach miasta, stykamy się z niemi raz po raz a tak mało, my ludzie „biali" wiemy o tajemniczym świecie żółtego człowieka. Dzielnice chińskie obleka jakby jakiś dziwny mrok, w którym nawet, zwykle sprawna policja amerykańska zorjentować się i rozeznać nie umie. Od pewnego czasu dzieją się w tych dzielnicach rzeczy przejawiające się nazewnątrz wiadomościami o niesłychanie zaciętej, uporczywej i krwawej wojnie wewnętrznej, przenoszącej w zakresie mściwości wszystko, co się słyszało o „wendecie" południowo-włoskiej lub korsykańskiej albo i dziedzicznym obowiązku zemsty praktykowanym w górach Stanów wschodnio-południowych.

Walka, którą prowadzą na śmierć i życie dwie wrogie sobie „Tongi": Hip Sing i On Leong, zaznaczyła się w przeciągu kilku miesięcy szeregiem mordów dokonywanych niemal we wszystkich większych miastach amerykańskich. Potem ucichła i zdawało się, że wygorzała zupełnie. Ale oto wybuchła znowu tym razem najpierw w Bostonie, a w błyskawicznie szybkiem następstwie w Minneapolis i St. Louis.

Chińczyk, którego tu znamy w codziennem życiu, jako spokojnego i nieledwie „kornego" pracownika, zarabiającego na życie praniem bielizny ludności białej, występuje w wypadkach tych w jakimś tajemniczo złowrogim charakterze. Wypiera urazy swoje w gronie współziomków krwią i — pod innemi względami tak oszczędny, zdaje się w tem przelewaniu nie znać miary. Cicha, zimna, nieprzebłagana mściwość.

* * *

NADZWYCZAJNA WARTOŚĆ LECZNICZA WODY KRYNICKIEJ

W klinice uniwersytetu Jagiellońskiego pod kierunkiem prof. dra Witolda Orłowskiego i docenta dra Tempki prowadzono od dwóch lat badania nad wodzą ze źródła Zubera w Krynicy, które ukończono w tych dniach z sensacyjnym rezultatem. Jak się bowiem okazało, woda ze źródła Zubera przewyższa swoją siłą leczniczą sławne na świecie wody Vichy, jak również źródła karlsbadzkie. Stosowano ją wprawdzie dawniej w chorobach nerek, wątroby, oraz niedomaganiach przewodu pokarmowego, ale lekarze nie zdawali sobie sprawy ze znaczenia tego źródła. Dopiero sumienne dwuletnie badania, przeprowadzone w krakowskiej klinice odsłaniają Polsce nowe bogactwa, o których nie wiedziała.

* * *

ZASZCZYTNE ODZNACZENIE ARTYSTY POLSKIEGO

Międzynarodowe „Jury" na wystawie sztuki dekoracyjnej w Paryżu przyznały najwyższe odznaczenie i pierwszą nagrodę rzeźbiarzowi polskiemu, Janowi Szczepkowskiemu. Szczepkowski wystawił w oddziale polskim projekt kapliczki, który uznano za najwybitniejsze i najbardziej oryginalne dzieło, godne największego wyróżnienia.

NA WIDOWNI

Uczeni, ci prawdziwi zdobywcy światów nowych dla wzroku myśli ludzkiej, zwykli ostrzegać publiczność przed doniesieniami o odkryciach i wynalazkach, które prasa rozgłasza pochopnie i pospiesznie. Dzienniki, uganiające się najczęściej za nadzwyczajnością, za „sensacją" o której zdobycie prześcigają się wzajemnie, są aż nadto skłonne do puszczania w obieg pogłosek a czasami domysłów na podstawie czegoś zasłyszanego gdzieś i od kogoś. A nauka się nie śpieszy z obwieszczaniem swych zdobyczy; oddani jej ludzie pracują nie dlatego, by o rezultatach ich usiłowań jak najspieszniej głośno się stało. Dochodzą prawdy, czynią doświadczenia mozolne, niejednokrotnie przez szeregi lat: praca sama jest dla nich i celem i nagrodą. Dlatego też — z umysłami podnieconemi przez przednie straże „patrolujące" na polu wszechwiadomości i wszechmożliwości, poczekajmy, aż przemówi do nas odkrywca, profesor Ferdynand Cazzamali, w zapowiedzianym artykule francuskiego pisma naukowego „Revue Metaphysique" (Przegląd Metafizyczny). Cazzamali, który jest profesorem neurologji i psychjatrji w uniwersytecie medjolańskim, wyłoży w rzeczonem piśmie teorję dotyczącą ni mniej ni więcej jak porozumiewania się na odległość za pomocą fal radjograficznych, które wydziela mózg człowieka.

Teorja uczonego Włocha, wynikająca z długoletnich, cierpliwych doświadczeń nad tak zwanemi radjograficznemi prądami mózgu, może stać się podstawą naukową do wytłumaczenia całego zakresu zjawisk telepatji. Jak wiadomo, telepatją nazywa się właśnie możność przesyłania myśli bez pośrednictwa jakichkolwiek przyrządów pomocniczych i wprost do mózgu innej osoby, oddzielonej nawet znaczną przestrzenią od „nadawcy" wiadomości myślowej, jak toby się określiło popularnie. Zjawiska telepatyczne uważane były dotychczas poniekąd za objawy nienormalnego stanu danego osobnika, z drugiej zaś strony, już od 1912 roku nauka poczynała dopatrywać się źródła tych zjawisk w zdolności ciała ludzkiego do wydzielania, w pewnych warunkach, radjacji, (promieniowania). Brakło jednakże doświadczalnego potwierdzenia tej hipotezy. Cazzamali dostarczył faktów, zaobserwowanych w długim szeregu prób, a zatem stwierdzających uprzednie przypuszczenia i mogących je niebawem zamienić w pewnik naukowy.

Według teorji Cazzamaliego, o ile się uda ująć w pewien system to, dotychczas nieświadome, promieniowanie mózgu ludzkiego i ustalić odnośne znaki sygnalizacyjne, można będzie stworzyć jakby cudowną a jednak bardzo prawdziwą i konkretną metodę bezpośredniej i niezmiernie szybkiej rozmowy myśli z myślą poprzez odległość przestrzenną.

Profesor Cazzamali oświadcza: „Któż powiedzieć może, że przyroda jest rzemieślnikiem artystą mniej doskonałym od człowieka? Znakomitość i subtelność dzieła rąk jej mówi tak wiele. Jest niezmiernie prawdopodobnem, iż umie ona przewidywać i że przewidziała nieskończoną rozmaitość możliwości w rozwoju i doskonaleniu mózgu człowieczego".

Hej, dotknijmyż się tych naszych czaszek, pod któremi myśl niejednokrotnie drepce jedynie w kółko, w kółeczko, wśród sieczki drobniutkich trosk, plotek i interesów. Uświadomijmy sobie, jaka to możliwość niezmiernej potęgi i dostojności w tym naszym własnym mózgu — drzemie.

J. M. P.

Z PRASY I O PRASIE

„Kurjer Lwowski" pisze:

Geograficzne położenie Poski i jej sytuacja w polityce międzynarodowej; ściślej mówiąc: sąsiedztwo bezpośrednie z Niemcami i Rosją oraz stanowisko tych dwu państw wobec postulatów polskiej polityki mocarstwowej — oto przyczyny, wymagające ciągłego bojowego pogotowia naszego społeczeństwa.

Rzucając owo wyrażenie: „bojowe pogotowie", nie mamy na myśli znaczenie tego słowa w zakresie li tylko ściśle wojskowym, jakkolwiek najzacieklejszy nawet „antymilitarysta" przyznać musi, że w dzisiejszem położeniu naszego Państwa postulat odpowiedniego przygotowania wojskowego i pomyślnego rozwiązania problemu wojennego uzbrojenia, to nieodzow na konieczność, gwarantująca naszą państwową niepodległość.

Pogotowie bojowe polskiego społeczeństwa nie może jednak ograniczyć się tylko do ściśle wojskowego zakresu, albowiem zarówno układ dzisiejszych stosunków politycznych na całym świecie, jak i rodzaje zagrażających nam niebezpieczeństw, wymagają czujności także na wielu innych polach, na których nie orężne, lecz innego rodzaju siły decydują o powodzeniu.

Od samego początku naszej państwowej samodzielności, wrogowie nasi nie ustają w swych działaniach, skierowanych przeciw interesom mocarstwowym Polski.

Zaczęło się to od wrogiej nam zagranicznej propagandy, od szerzenia w świecie niewiary w trwałość naszego Państwa, od mniej, lub więcej złośliwych uwag i powiedzeń o polskim „saissonstaacie". W ślad za temi, zatrutemi jadem nienawiści, pociskami niemieckiej złośliwej propagandy poszły oszczerstwa o rzekomym ucisku mniejszości narodowościowych w Polsce, sowieckie jeremiady o „polskim białym terorze".

Gdy dzięki krwawej ofierze, złożonej przez wszystkie warstwy naszego społeczeństwa, dokonał się już „cud nad Wisłą", ów cud zmartwychwstania utajonych w narodzie naszym sił, gdy wroga armja czerwona odepchniętą została od murów naszej stolicy, a granice Rzeczypospolitej ustaliły obowiązujące międzynarodowe traktaty, długo jeszcze łamać musieliśmy się z naszą wewnętrzną niemocą, pogrążeni w odmętach gospodarczej katastrofy, jaką była zupełna deprecjacja naszego pieniądza.

Ustaleniu się naszych wewnętrzno politycznych stosunków długo stała na przeszkodzie niewiara we własne siły państwowotwórcze, tak sprytnie podsycana przez emisarjuszy „ościennego mocarstwa", propagatorów społecznego rozkładu i gwałtownego przewrotu.

Przetrzymaliśmy jednak najgorsze chwile. Z odmętów gospodarczej katastrofy wydobyła Państwo nasze szczęśliwie przeprowadzona sanacja waluty i przestał nam zagrażać majak dewaluacyjny.

I oto znowu jesteśmy świadkami wzmożonych ataków na organizm naszego Państwa, które świadczą, że wrogowie nasi nie dali za wygraną, że myśl osłabienia Polski nadal jest motorem wszelkich ich poczynań na międzynarodowym terenie.

Zbyt wiele doświadczeń bolesnych ma już za sobą społeczeństwo polskie, aby odrazu nie poznało źródeł tych dwu, napozór niewiążących się z sobą objawów jakiemi są kampanja przeciw polskiej walucie i wzmożona agitacja komunistyczna wewnątrz naszego Państwa.

I jeden i drugi objaw, to kolejne ogniwa w łańcuchu wrogich aktów, mających zachwiać naszym organizmem państwowym.

Dlatego też ku tym dwom najbardziej dziś zagrożonym dziedzinom naszego życia gospodarczego i ideowego powinna się zwrócić czujna uwaga całego zdrowo myślącego społeczeństwa. Pogotowie bojowe na tych dwu frontach jest najpilniejszym nakazem obecnej chwili.

Odpowiedzi Redakcji

Czytelnikowi F. O. z Jersey City. — „Buffalo" po polsku „Bawół", zwierzę podobne do naszych żubrów w Białowieskiej Puszczy.

* * *

Czytelnikowi J. K. z Wallingford, Conn. — „Kasta" oznacza pewną grupę społeczeństwa, która trzyma się osobno i z innemi grupami nie łączy się. Kastowość egzystowała w najdawniejszych czasach. Państwa starożytne miały kasty kapłanów, wojska itp. Demokracja znosi kastowość, czyniąc wszystkich obywateli równymi wobec prawa i nadając im równe prawa głosowania. Dzisiaj w niewielu cywilizowanych narodach, jak np. Indjach, Chinach, Japonji, istnieje mniejszy, lub większy podział na kasty. Wśród białej rasy są jeszcze gdzieniegdzie ślady odrębności, ale to już tylko są zabytki przeszłości.

* * *

Czytelnikowi A. Z. z Jersey City. — Informacje o szkole Związku w Cambridge Springs, znajdziecie w osobnym artykule, który ukaże się albo w dzisiejszym, albo jutrzejszym n-rze „Nowego Świata".

Z POLA PRACY 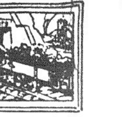

CZTERYSTU ROBOTNIKÓW WYSZŁO NA STRAJK W „AMERICAN RADIATOR CO.", W BAYONNE, N. J.

Prasa kapitalistyczna bije na alarm. Prorokuje, że tej zimy nie tylko zabraknie węgla, lecz również radjatorów. Dlaczego, spytacie? Powód jest ten: W fabryce "American Radiator Company" w Bayonne, N. J. pracuje sześciuset robotników. Z liczby tej onegdaj czterystu wyszło na strajk, na znak protestu przeciw zaprowadzeniu pracy "od sztuki", która wielce obniża skalę wynagrodzeniową. Powyższy system pracy został zaprowadzony dopiero niedawno.

Przez zaprowadzenie tego systemu, robotnicy wiele stracili. Poprzednio, kiedy jeszcze nie było w użyciu tego rodzaju pracy, robotnicy pracowali przez ośm godzin i za takowe byli wynagradzani. Obecnie pracują po dziewięć godzin dziennie, zarabiając mniej, niż poprzednio przy ośmiu godzinach pracy. Rzecz naturalna, że taki stan nie mógł trwać długo i robotnicy wyszli na strajk, żądając usunięcia tego systemu, który dla nich okazał się niekorzystnym.

Strajkierzy mają nadzieję, że pozostali przy pracy robotnicy wkrótce powiększą ich szeregi, ponieważ liczba ich jest znikoma i przy ich pomocy fabryka nie jest w stanie pędzić pełną parą. Robotnicy w Bayonne, N. J., wśród których znaczny procent stanowią Polacy, dali już niejednokrotnie dowód, że potrafią upomnąć się o swoje prawa. Należy mieć nadzieję, że i tym razem robotnicy wyjdą zwycięsko, jeżeli zdadzą sobie sprawę z tego, że w solidarności leży ich zwycięstwo.

Jeżeli kto miał sposobność pracować w "foundrach", ten wie, jak wyczerpującą i niszczącą organizm jest ta praca. Nic zatem dziwnego, że robotnicy walczą o wyższą skalę wynagrodzenia, którąby umożliwiła im egzystencję w znośnych warunkach pracy i płacy.

* * *

W ostatniej chwili dowiadujemy się, że z powodu wyjścia czterystu robotników w "American Radiator Company" na strajk, zarząd zmuszony był fabrykę zamknąć. Takie zawiadomienie do wiadomości publicznej podał kierownik fabryki A. E. Geddes.

Spieszą z pomocą strajkującym w Willimantic, Conn.

Przed kilku tygodniami donosiliśmy, że 2,500 robotników, zatrudnionych poprzednio w "American Thread Company" w Willimantic, Conn., wyszło na strajk, żądając lepszych warunków płacy i pracy. Strajkujący robotnicy pozostają obecnie już dwudziesty siódmy tydzień na strajku. Kompanja zemściła się na nich w ten sposób, że kazała im się wyprowadzić z kompanicznych domów. Robotnicy nie protestowali, zabrali cały swój dobytek i przenieśli się za miasto, gdzie zamieszkali w namiotach razem ze swemi rodzinami. Pisaliśmy również poprzednio o tem, że robotnicy ci wybrali z pomiędzy siebie specjalną milicję robotniczą, której obowiązkiem jest dbać o porządek i dyscyplinę. Obecnie wszyscy robotnicy, zatrudnieni w najrozmaitszych gałęziach przemysłu w Willimantic, Conn. postanowili urządzić w "Labor Day" masowy pochód ulicami miasta, okazując w ten sposób swoją sympatję dla strajkujących. Pochód wyruszy z kolonji namiotowej. Na zwołanym w tym dniu wiecu przemawiać będzie prezydent "United Textile Workers Union", Thomas MacMahon.

Miljon dwieście dziewięćdziesiąt ośm tysięcy bezrobotnych w Wielkiej Brytanji

Liczba bezrobotnych w Wielkiej Brytanji zwiększa się z każdym dniem. W ubiegłym tygodniu straciło pracę dwadzieścia tysięcy robotników, wobec czego liczba bezrobotnych obecnie doszła już do olbrzymiej cyfry 1,298,000. Pomimo zapewnień rządu angielskiego, że dobrobyt stoi u progu, sytuacja nie ulega najmniejszej zmianie na lepsze.

O lepsze warunki płacy dla muzykantów w New York City

Wykonawczy komitet stowarzyszenia muzykantów nowojorskich, należących do "American Federation of Musicians" zebrał się onegdaj, by omówić sprawę zawarcia umowy z szeregiem teatrów ruchomych obrazków, wodewilów oraz kabaretów, celem polepszenia warunków płacy i pracy dla swych, w zatargu zaangażowanych 2,000 muzykantów. Muzykanci teatralni zmuszeni są pracować długie godziny, nie otrzymując za to należytego wynagrodzenia.

W lipcu wyprodukowano w Stanach Zjednoczonych 400,000 automobilów

Produkcja samochodów w Stanach Zjednoczonych w miesiącu lipcu wynosiła 384,159, w tem 37,431 ciężarowych. Ogółem w ciągu roku bieżącego wyprodukowano 2,203,219 automobilów osobowych i 263,643 ciężarowych.

Nowe zwycięstwo krawców w Rochester, N. Y.

Robotnicy krawieccy, zatrudnieni przy szyciu płaszczów w firmie "Wagner - Montgomery", odnieśli onegdaj ważne zwycięstwo. Pomiędzy zarządem wyżrzeczonej firmy a unją "Amalgamated Clothing Workers of America" przyszło do podpisania umowy, na podstawie której firma przyrzekła zaprowadzić 44-godzinny tydzień pracy. Umowa weszła natychmiastowo w życie.

FUTRA NA zamówienie SZYJĘ
oraz sprzedaję gotowe.
Przeróbki i reparacje takowych, przyjmuje pracownia kuśnierska
A. ROŻEK
1298 Lexington Ave.
pomiędzy 87th i 88th Street's
Telefon Lenox 6461.

220 EAST 14th STREET
NATIONAL AUTO SCHOOL
blisko Third Avenue
Dajemy najtańsze kursa we własnym języku ucząc naprawy i jazdy na automobilach ostatniej konstrukcji. Gwarantujemy otrzymanie pozwolenia. Klasy otwarte dziennie i wieczorem.
KOMPLETNY KURS $25.
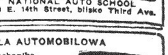
NATIONAL AUTO SCHOOL
220 E. 14th Street, blisko Third Ave.

JEDYNA TECHNICZNA SZKOŁA AUTOMOBILOWA
Praktyczne kursa wyuczenia się na szofera, mechanika. Wykłady w języku polskim i angielskim przez znanego polskiego nauczyciela L. TYCHNIEWICZA. Gwarantujemy otrzymanie licencji. Dajemy dyplomy i staramy się o zajęcia. Szkoła otwarta od 9 rano do 9 wieczór codziennie. W niedzielę od 11 rano do 3 po południu.

New York Automobile School, 229 Second Avenue, róg 14 Street, New York City.

CRITTENDEN MARRIOT | POWIEŚĆ

Wyspa Zaginionych Okrętów

(Ciąg dalszy.)

— Właściwie, — rzekł z największym spokojem, na jaki mógł się zdobyć, — nie widzę żadnych przeszkód. Może jednak zrobiłby pan lepszy interes, oddając ojcu miss Fairal. Przypuszczam, że zapłaciłby kolosalną sumę. Jeśli natomiast zmusi ją pan do małżeństwa, to, o ile ją znam, znienawidzi pana na zawsze i nic pan nie zyska prócz jej pogardy.

Forbes uspokojony oparł się wygodnie w krześle.

— To tylko z początku, mój drogi, tylko z początku. Bardzo prędko zmieni się. Już ja wiem, jak się brać do kobiet. Będzie zanadto dumną i nigdy nie przyzna się, że została zmuszoną do małżeństwa ze mną. A z czasem będzie mnie wychwalać na wszystkie sposoby. Zobaczy pan. A co do interesu, o którym pan mówi, to ja nie potrzebuję pieniędzy swego teścia. Mam dosyć, jak już panu powiedziałem. Potrzeba mi tylko jego pomocy dla zdobycia później odpowiedniego stanowiska w świecie.

— Niech mi pan zostawi trochę czasu, bym mógł przemyśleć pańskie propozycje, — odpowiedział Havard po krótkim namyśle.

— Tu nie ma nad czem przemyśliwać. Ach, zgaduję. Pan zapewne ma zamiar sam ożenić się z tą małą. Nieprawdaż? Zięć ratuje córkę, a bogaty papa ratuje zięcia. Dobra kalkulacja, ani słowa. Nie mogę wziąć tego panu za złe. Jednak pańskie kombinacje nie dadzą się pogodzić z memi. Dlatego widzę się zmuszonym popsuć panu szyki. Gallais!

Ostatni wyraz zabrzmiał ostro, jak strzał pistoletu.

Havard zerwał się i stanął w pozycji, gotów do walki. Było jednak za późno. Trzech mężczyzn stało za nim. Forbes rzucił się znowu w krzesło i ryczał ze śmiechu.

— Tu ja rozkazuję, mój drogi, — rzekł spokojnie. — A panu radzę, zastanów się pan dobrzę i nie rób pan głupstwa, a przedewszystkiem nie zrób pan sobie krzywdy. Ja panu nic złego nie zrobię. Zbyt mi pan jest potrzebny. I wolność pan również odzyska, ale dopiero po moim ślubie z miss Fairal.

XIII.

Havardowi patrzącemu na trzech „poddanych" kapitana przyszła do głowy szalona myśl: wyrwać jednemu z nich nóż i rzucić się na nich. Zaryzykowałby wprawdzie w ten sposób wszystko, ale możliwe jest, że takie zdecydowane wystąpienie przechyliłoby szalę stanowczo na jego stronę.

W innych warunkach byłby się Havard nie namyślał długo. Teraz jednak był w oczach tych ludzi zbrodniarzem, skazanym na śmierć i nie miał tej pewności siebie, jaką zwyczajnie daje przekonanie o słuszności swej sprawy. Forbes byłby zapewne zwołał całą kolonję i ogłosił, że oto ten morderca walczy tu o swą wolność. Jacquett pomógłby jeszcze kapitanowi, a wtedy wynik walki nie mógł być wątpliwym. W ten sposób straciłaby Dorothy jedynego obrońcę. Było zatem wska zanem zaczekać na lepszą sposobność, kiedy będzie miał po swej stronie więcej szans! Może potrafi zyskać sympatję załogi, występując w obronie kobiety. Postanowił przeto poddać się narazie konieczności.

— Zaprowadzić go na statek amerykański, — rozkazał kapitan Forbes, — który brzybył przed paru dniami. Zamknijcie go w kabinie, gdzie są te instrumenty i drzwi porządnie zaryglujcie. Do stanie wszystko, czego potrzeba dla jego wygody. Na śniadanie, obiad i kolację dawać mu najlepsze rzeczy. W razie najmniejszej próby ucieczki — zakuć w kajdany. Marsz!

Havard wyszedł ze swą strażą, a serce ściskało mu się z żalu. Przeszedł obszerną platformę, „rynek", a potem kilkanaście wraków. Marsz ten trwał około dwudziestu minut.

— Po cóż tak daleko? — zapytał Havard.

Gallais, będący tu niejako dowódcą straży, odpowiedział niechętnie:

— Statek amerykański, o którym mówił kapitan, jest średniej wielkości i przybył tu dopiero przed paru dniami. Znajduje się prawie w zupełnym porządku. Jedynie maszyny zdaje się są uszkodzone. Prawdopodobnie stał się w drodze niezdatnym do podróży i pasażerowie wraz z załogą woleli porzucić go i przenieść się na napotkany statek, który ich zabrał. Dziwię się jednak, dlaczego nie przyholowano go do portu. Kapitan Forbes, zawsze interesujący się wszystkiem, rozkazał nawet napalić pod kotłem. Niektóre maszyny są zupełnie nieuszkodzone, naprzykład dynamo, dostarczające oświetlenia. Kilku z nas jest w tej chwili na tym statku i obsługuje kocioł. Jest to zupełnie niepotrzebna robota, bo statek zbyt jest oddalony od wsi. Ale i tak już mamy kawał drogi. Skoro jednak kapitan uweźmie się na co.... Prawdopodobnie Forbes kazał zamknąć pana z powodu tej pani, — dodał Gallais.

Havard zacisnął pięści, ale opanował się.

Wreszcie dotarli na miejsce. Rzeczywiście parowiec był najnowszej konstrukcji i nie znać było na nim żadnego uszkodzenia. Przód i tył posiadał szczególne urządzenia. Wzrok Havarda przebiegł badawczo rysunek statku i serce jego zabiło żywiej, kiedy zauważył rozpięte między masztami druty anteny.

— Czy okręty z podobnemi urządzeniami — zapytał ostrożnie, — przybywały już tu kiedy przedtem?

— Tak, kilka, — odpowiedział Gallais. — Na waszej „Queen" są też podobne druty. Kapitan powiada, że gdyby maszynerja nie była zepsuta, możnaby dawać znaki. Próbowaliśmy, ale bez skutku, zresztą poco.

Havard zadrżał. Nadzieja wstąpiła w jego serce. Przybywszy na pokład, strażnicy sprowadzili go do dość obszernej kabiny, połączonej z mniejszą. Obie kabiny przedzielone były drzwiami. Gallais stanął na progu.

— Słyszał pan, co kapitan rozkazał, — odezwał się trzymając rękę na klamce. — Jeśli będzie się pan dobrze sprawował, włos panu nie spadnie z głowy. Dlatego radzę panu, nie próbuj pan ucieczki. Zresztą, — dodał, ruszając ramionami, — dokądby pan uciekł?

Nie czekając odpowiedzi, Gallais zatrzasnął drzwi z hałasem, zasunął rygiel i oddalił się ciężkiemi krokami. Gdyby Gallais był lepszym psychologiem, nie uszedłby jego uwagi wyraz twarzy Havarda, który z radosnem zaciekawieniem objął wzrokiem ściany swego więzienia. Jakiś czas przysłuchiwał się odgłosowi oddalających się kroków, a kiedy wszystko ucichło, pobiegł do kąta kabiny, do stojącego tam aparatu. Na twarzy jego malowało się najwyższe zdumienie.

— Mikrofon, prawdziwy mikrofon! — wykrzyknął. — Gdyby... ale to jest zupełnie niemożliwe... a może jednak...! Czyż ten Gallais nie mówił, żą kotły są w ruchu, jak również dynamo, dostarczające prądu dla oświetlenia i, kto wie, może i dla innych celów! Gdyby...

Havard zamyślił się i przyglądał się uważnie wnętrzu kabiny.

Po chwili podbiegł do drzwi prowadzących do sąsiedniego pokoju, otworzył je; okrzyk zachwytu wyrwał się z tego piersi. W pokoju tym znajdowała się kompletnie urządzona stacja aparatów wysyłających. Na jednej ze ścian widniała dużemi cyframi napisana liczba 3500.

Ostrożnie nadsłuchając, zbliżył się Havard do aparatu wysyłającego. Wokoło panowała zupełna cisza, tylko z hali maszynowej dolatywały przytłumione odgłosy rozmów palaczy i turkotu dynamo-maszyny. Od czasu do czasu rozróżniał charakterystyczny stuk przy nabieraniu węgla szuflami.

Zawołanie, zawołanie. — Havard natężył myśl, starał się gorączkowo odszukać coś w pamięci. Na małym stoliku leżała książka. Zastanowił się chwilę, nim ją otworzył. Najbliższa radjostacja marynarki była chyba w Guantanamo. Trzeba zna leźć jej hasło. Przerzucił kartki książki i wkrótce trafił na spis alfabetyczny i odszukał tam nazwę stacji.

K. L. S. 265, — zawołanie tej stacji.

To tylko dla pewności, myślał Havard. Bo przecież to zupełnie obojętne, kto nas usłyszy. Przypuszczać należy, że nikt nie odmówi nam pomocy. A teraz spróbujmy.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Korespondencje

PRZYSZŁA KRYSKA NA MATYSKA
czyli jak ks. Knappek zawiódł się na swoich owieczkach.

Sala parafjalna na dole miasta Newarku, w niedzielę 23 b. m., była przedmiotem specjalnych ceremonij. Wbrew jednak zapewnieniom ks. Knappka, że zbierze się 500 par kumotrów i wbrew nadziei, że dolarki po 3 od osoby posypią się jak z rogu obfitości, na ceremonję przyszło zaledwie około 100 par. Ks. Knappkowi zrzedła mina, a u obecnych było widać ponure niezadowolenie.

Złośliwi powiadają, że nadzieja jest matką głupich, tym zaś razem zawiodła ks. Knappka i jego niemiecką obsługę przy podawaniu potraw, spodziewającą się napiwków. Ale już nie posypały się ks. Knappkowi dolarki po $3, bo nie było już tych polskich biznesistów, którzy niegdyś budowali parafję rzymską i solidarnie potrząsneli kiesą, niespodziewając się późniejszych opozycji i teroru ks. Knappka nad ludźmi chcącymi zwarcie stanąć przy budowie Domu Polskiego.

Trzy tygodnie temu wielmożny ojczulek wyśmiał biznesistów i innych, ludzi uczciwych, nazywając ich prosiakami i t. p., a teraz ma za swoje, bo przegrał na niezgodzie we własnej kieszeni. I jeszcze więcej przegra, bo wyzwiska od prosiaków, głupich, cyganów, herszttów, bolszewików i t. d., otwarły Polonji oczy, a zamknęły kieszenie dla „jaśnie oświeconego" na miljonowym majątku, a żądnego jeszcze więcej miljonów kosztem krwawicy parafjan.

Na zebraniu widzieliśmy dwóch lekarzy, jednego adwokata, jednego aptekarza, reszta zaś rekrutowała się ze sfer ślepo ufających parafjan. Prócz tego było około dwunastu księży. Kolejno wygłaszali ci ostatni mowy, chwaląc majątek biskupa (!!!???), ale nikt nie wspomniał o nowo budującym się Domu Polskim.

Dopiero dr. J. Słachniewicz wspomniał o budowie Domu Polskiego, mówiąc, że jest to placówka polskości a własność narodu. Wspomniany pochwalił zabiegi ludzi śmiało widzących, którzy się organizują.

Jeden z obecnych zapytuje, gdzie są polscy biznesiści? Zdrowo myślący, którzy przybyli przypatrzyć się szopce, odpowiedzieli: pracują nad budową Polskiego Domu i nad rozwojem polskich interesów, bo ks. Knappek nie popiera ich i nazywa bogaczami zbogaconymi na parafji rzymskiej (?!).

Może wkrótce ks. Knappek bardziej się otrzeźwi i będzie chciał się pogodzić, ale wówczas może być już zapóźno. Może jednak jest tylko wielkim morzem, bo jak świat światem, tak nigdy Niemiec nie był i nie będzie Polakowi bratem — powiada przysłowie.

Parafjanin.

DZIAŁ
Realnościowy i Budowlany

Szczęśliwe miasto

Mieszkańcy miasta Hempstead, Long Island, zastanawiają się obecnie nad projektem, który o ile zostanie przeprowadzony tak jak przewidują, uwolni wszystkich mieszkańców od płacenia jakichkolwiek podatków przez kilkanaście lat.

Miasto to jest właścicielem 10,000 akrów ziemi nad brzegiem morza, która to ziemia stoi obecnie bezużytecznie.

Ponieważ ziemia tak jak wogóle we wszystkich miejscowościach podmiejskich tak i w Long Island stale wzrasta w cenie i zapotrzebowanie na place pod budowę domów jest coraz większe, grupa obywateli wysunęła projekt, aby miasto 1,000 akrów przeznaczyło na nadmorski park a resztę, to jest 9,000 akrów rozdzieliło na loty i sprzedało lub wydzierżawiło pod budowę domów.

Za loty w tych dzielnicach płacą od $1,000 do $2,000, więc dochód z dzierżawy (nie mówiąc nic o sprzedaży) byłby tak wielki, że nie tylko iż mieszkańcy nie potrzebowaliby płacić żadnych podatków, ale miasto byłoby w możności płacić nawet obywatelom swym dywidendy.

Naturalnie, że nikt o dywidendach nie myśli, ale nie ulega najmniejszej wątpliwości, że obywatele miasta Hempstead nie obraziliby się, gdyby ich tak zwolniono od płacenia jakichkolwiek podatków na kilkanaście lub kilkadziesiąt lat. Nie trzeba chyba dodawać, jak dodatnio by to wpłynęło na dalszy rozwój miasta, bo ludziska uginający się pod ciężarem podatków, tłumnie by się tam osiedlali.

Ponieważ tylko referendum mieszkańców miasta o podobnych sprawach może decydować, propozycja ta ma być oddana pod głosowanie mieszkańców w bardzo krótkim czasie.

Jeżeli projekt przejdzie, wprowadzony zostanie w życie i uda się, jak projektodawcy przewidują, to rzeczywiście mieszkańcy Hempstead będą szczęśliwymi, bo wysokie podatki płacą nie tylko właściciele domów, ale i lokatorzy, na których odbija się w wyższem komornem każde podwyższenie podatków.

Agencja Prospect Realty

Jednem z najczynniejszych i najruchliwszych polskich biur realnościowych jest bezwątpienia Agencja Prospect Real Estate and Business Exchange mająca swe biuro w New Yorku pn. 111-115 East 7th Street.

Właścicielem tejże jest Władysław Rogers, znany od kilkunastu lat realnościowiec i członek New York Real Estate Board.

Od dwóch miesięcy głównym zarządcą (manager) tejże agencji jest znany w kołach realnościowych ob. Franciszek Gawliński, jeden z założycieli pierwszej w New Yorku polskiej spółki realnościowej w roku 1920, noszącej jego nazwę, a z której przed kilku miesiącami się wycofał.

Zasadą firmy Prospect Realty jest solidne i fachowe załatwianie interesów, to też liczni i zadowoleni klijenci, którzy za ich pośrednictwem nabyli domy, są najlepszem tego świadectwem.

Mając swe biura w polskiej dzielnicy w New Yorku firma ta nie ogranicza swej działalności tylko do New Yorku, ale sprzedaje domy i interesy także w Bronx, Brooklynie i Long Island.

Ostatnio za pośrednictwem Prospect Real Estate and Business Exchange nabyli domy następujący obywatele:

Stanisław Szalkiewicz kupił sześciofamilijny dom przy Georgia Ave., Brooklyn, N. Y.

J. Zill, kupił piękny ośmiofamilijny dom przy East 175th Street, Bronx, N. Y.

S. Rutkowski, kupił czterofamilijny dom przy Sixth Avenue, Brooklyn, N. Y.

P. Trutko, kupił ośmiofamilijny dom przy East 173rd Street, Bronx, N. Y.

F. Sawicki, kupił sześciofamilijny dom przy Vermont Avenue, East New York.

Jak z powyższego widzimy, Polacy głównie kupują czterosześcio i ośmiofamilijne domy, albowiem i inne polskie biura realnościowe wykazują te same tendencje. Jest to bardzo dodatni objaw, że rodacy nasi biorą się do kupna realności albowiem nie ma pewniejszej i korzystniejszej lokaty pieniędzy, jak kupno odpowiedniego, solidnego i dobrze opłacającego się domu.

$37,000,000.00

Biuro budowlane w Manhattan zatwierdziło plany na nowe budowle w miesiącu lipcu na sumę $37,155,285.

Na tę olbrzymią sumę składają się pomiędzy innemi, 28 domów apartamentowych, na sumę $14,500,000, trzy hotele na sumę $5,850,000 sześć budynków biurowych na sumę $1,750,000, dziesięć budynków przemysłowych na sumę $7,530,000, dwa teatry na sumę $450,000, dziesięć garaży na sumę $615,000 i reszta na różne mniejsze budowle i poprawki.

Dwadzieścia ośm domów apartamentowych będzie miało pomieszczenie na $1,591 rodzin. Jak na jeden miesiąc to dosyć.

Pamiętajcie o Komitetach im. Józefa Piłsudskiego

YONKERS, N. Y.

W niedzielę, dnia 6-go września r. b. odbędzie się w kościele św. Jana nabożeństwo o godzinie 11-ej rano.

• • •

Nauka języka polskiego dla dzieci odbywa się we wtorki i czwartki od godziny 1-ej do 3-ej popołudniu.

• • •

W dniu 6-go września o godzinie 4-ej po południu odbędzie się wycieczka do miejscowego parku. Dochód z tejże przeznaczony jest na prowadzenie szkoły języka polskiego dla dzieci.

Ks. Trzepierczyński.

Brooklyn i okolica

WIELKI PIKNIK

Tow. Polskie Bratniej Pomocy „Zmartwychwstanie" w Greenpoint, Brooklyn, urządza w niedzielę dnia 30 sierpnia wielki piknik, połączony z grą w kręgle o cenne nagrody w Olimpic Parku, 879—2nd Ave., Astoria, L. I. Początek o godz. 1ej popołudniu. Wstęp 50c od osoby.

Dojazd z New Yorku: 2nd Ave. Elevator, zejść na stacji Potter i Ditmars Ave., i udać się na lewo. Z Grand Central: Astoria Elevator do Ditmars Ave. Z Brooklyna: dojechać do Long Island City, wziąć Jackson Ave. subway „Astorja", zsiąść na Ditmars Ave.

Czysty dochód z powyższej zabawy przeznacza się na fundusz wielkiego ołtarza do parafji polsko-katolickiej narodowej w Greenpoint.

Uprasza się Szan. Rodaków o liczne przybycie. Rozlosowany będzie śliczny damski kołnierz skórkowy. Kto jeszcze nie posiada biletu, może nabyć takowy u niżej podpisanego.

Władysław Twardowski, sekr. 183 Greenpoint Ave., Brooklyn.

Baczność Rzemieślnicy Budowlani!

Towarzystwo Wzajemnej Pomocy Polskich Rzemieślników Budowlanych urządza wielki piknik w niedzielę dnia 30go sierpnia, r. b. w National Parku, 91 Clinton Ave., Maspeth, L. I.

Początek o godzinie 1-ej popołudniu. Muzyka polska prof. Stanisława Jasnosza. Cena biletu 50c. Dojazd do Parku z 14ej ulicy subway do Grand St. i wziąć Grand St. tramwaj i jechać do Willow Ave. Cała jazda zajmie 15 minut. Komitet ma w projekcie wiele niespodzianek i uprasza wszystkich Rzemieślników Budowlanych i Szanowną Polonję miejscową o jaknajliczniejsze przybycie.

Z poważaniem,
Antoni Wallas, sekr. koresp.

SO. BROOKLYN

Z powodu malowania kościoła, dzieci przystąpią do pierwszej Komunji Świętej w niedzielę, dnia 13-go września br. o godzinie 9:30.

Zapowiadany Bazar na rzecz odmalowania kościoła, mający się odbyć w dniu 30-go sierpnia, został odłożony do 6-go września z powodu restauracji kościoła. Początek Bazaru o godzinie 4-ej po południu.

Nauka języka polskiego dla dzieci w szkole św. Krzyża odbywa się jak dawniej w środy i piątki od godziny 9-ej rano do 12-ej w południe.

Ks. Trzepierczyński.

POLSCY LEKARZE

DR. LOUIS GRYCZ
102 Kent St., Brooklyn, N. Y.
wyjechał do Kanady na dalsze studja. Spodziewa się powrócić z początkiem września, kiedy rozpocznie znów swą praktykę.

Telefon: Huguenot 0995
S. M. Lewandowski, M. D.
GODZINY URZĘDOWE:
od 1 do 2 po poł. i od 6 do 8 wiecz.
W niedzielę i święta od 8 do 9 rano.
707 Fourth Ave., Brooklyn

Dr. Franciszek W. Wiński
Dwa Biura w Brooklynie:
568 Leonard St. 116 North 9th St.
blisko Nassau Ave. blisko Berry St.
Od 1 do 3 po poł. Od 9 do 10 rano
Od 6 do 8 wieczór. Od 5 do 9 wiecz.
Telephone: Greenpoint 3735

Telefon: Stagg 2332
HENRYK SOKAL, M. D.
383 South Third Street,
blisko Union Avenue,
Brooklyn, N. Y.
GODZINY URZĘDOWE:
od 12 do 1 po południu i
od 6 do 8 wieczór.

Tow. Pol. Narodowe Brat. Pom. „Zmartwychwstanie" w Brooklynie, urządza
TRZECI ROCZNY

WIELKI PIKNIK

Połączony z grą w kręgle o cenne nagrody
W NIEDZIELĘ, 30-GO SIERPNIA, 1925 ROKU
W OLYMPIC PARKU, 879 Second Avenue
ASTORIA, LONG ISLAND

Pocz. o godz. 1-ej popoł. — Muzyka doborowa polska
Wstęp 50c od osoby. — O liczne przybycie uprasza KOMITET.

Kary dowozą: Z New Yorku wziąść 2 Ave. Elewejter Astoria przez Queensboro most, zejść na stacji pomiędzy Poter i Ditman Ave., i udać się na lewo, z Brooklyna dojechać można wszelkiemi karami, do Long Island City, Jackson Ave. Subway i wziąść Subway do Astoria i zejść na stacji pom. Poter i Ditman Ave. i udać się na lewo do parku.

DO SZANOWNEJ POLONJI W GREENPOINT

Zawiadamiam niniejszem, że sprzedawszy swój sklep na Driggs Ave., zakupiłem i prowadzić będę sklep obuwia, prowadzony poprzednio przez Korporację Białego Orła pod adresem
977 MANHATTAN AVE.
gdzie spodziewam się poparcia Polonji, jakiem mnie dotychczas darzyła.

M. Zieleniewski
Polski Skład Obuwia
977 MANHATTAN AVE., BROOKLYN, N. Y.
Tel. Greenpoint 3726.

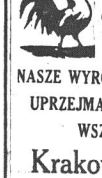

KUPUJCIE
doskonałego gatunku mięso, drób, świeżą wieprzowinę i wędliny w największym składzie na Grand Street
NASZE WYROBY SĄ JAK NAJLEPSZE — OBSŁUGA UPRZEJMA — CENY NASZE SĄ NIEZRÓWNANE
WSZYSTKO WŁASNEGO WYROBU
Krakow Provision Company
340 GRAND STREET, BROOKLYN, N. Y.
pomiędzy Havemeyer & Marcy Avenue

WIADOMOŚCI Z NEW JERSEY

JERSEY CITY

W niedzielę 6go września w uroczym Washington Grove Parku odbędzie się wielki piknik Polsko-Amerykańskiego Klubu Demokratycznego.

Będzie mnóstwo gier towarzyskich i niespodzianek. Do tańców przygrywać będzie orkiestra pod batutą prof. Mroza z Brooklyna. Początek o godzinie 2ej po południu.

Dojazd z dołu miasta tramwajem Hudson ze zmianą na tramwaj Passaic, idący po Paterson Plaink Road.

Za komitet,

A. Dziekan

PASSAIC

Uwaga Towarzysze!

Posiedzenie nadzwyczajne, oraz i administracyjne oddziału Ossowskiego Z. S. P. odbędzie się w niedzielę, dnia 30-go sierpnia, w Domu Ludowym Polskim, przy Monroe ul., punktualnie o godz. 10-ej rano.

Na porządku dziennym są sprawy tak ważne, iż muszą być załatwione bezwarunkowo.

Obecność każdego członka stanowczo jest pożądana.

W. Jarmuła, sekr.

Zawiadomienie

Niniejszem zaprasza się wszystkich członków Klubu Esperantystów Polskich w Jersey City, jak również sympatyków i gości, którzy byli na pikniku, odbytym dnia 23go sierpnia, aby raczyli przybyć na posiedzenie do lokalu pn. 575 Jersey Ave., w sobotę 29-go b. m., o godz. 8ej wieczorem. Na posiedzeniu będą ważne sprawy omawiane a między innemi poruszoną zostanie kwestja przyjmowania dzieci do szkoły i prowadzenia takowej.

Zarząd Klubu.

Zabawa szkoły F. Chopina

Spieszmy wszyscy do Polskiego Domu Ludowego w Passaic, N. J. na zabawę szkoły F. Chopina. Takiej zabawy, jak będzie ta, jeszcze nigdy przedtem nie było w Passaic. Nie wierzysz, przyjdź, a przekonasz się. Zresztą — tajemnica, cicho! sza!

Czeka cię mrowie licznych, ciekawych a niezwykłych niespodzianek.

Pamiętaj! Dzień 29-go sierpnia, w sobotę, w Polskim Domu Ludowym, przy Monroe Street.

29

W Passaic, N. J. istnieje szkoła Mickiewicza, która nadzwyczaj się dobrze rozwija. Uczęszcza do niej około 100 dzieci. Rozwój ten można zawdzięczać kierowniczce tejże szkoły, pani Putkowskiej, która nie szczędzi wszelkich starań, ażeby dzieci wyniosły jaknajwiększe korzyści.

W niedzielę, dnia 30 sierpnia o godz. 3ej pop. odbędzie się popis tych uczniów, więc dobrzeby było, ażeby jaknajwięcej przybyło interesujących, a przekonają się, że pani Putkowska jest nadzwyczaj zdolną kierowniczką i tem samem będzie to dla niej zachętą do dalszej pracy.

Czytelnik Nowego Świata.

PATERSON

Obchód Sierpniowy

Śladem innych polskich osiedlisk w Stanach Zjednoczonych i Paterson spieszy uczcić pamięć wielkiej polskiej chwili dziejowej — Czynu Sierpniowego. Mamy więc uczcić fakt wymarszu Legjonów Józefa Piłsudskiego w zacięty bój o Wolność i Niepodległość tej, która nie zginęła i rocznicę „Cudu nad Wisłą", albo rocznicę walnego zwycięstwa armji polskiej nad bolszewikami pod Warszawą. Zbytecznem byłoby tłumaczyć, że te pamiętne dnie są drogie każdemu polskiemu sercu.

Polonja w Paterson, niechaj więc tłumnie zjawi się na Obchodzie Sierpniowym, który odbędzie się w niedzielę, dnia 30-go sierpnia b. r., w Domu Polskim, 74-80 Goldwin Street.

Początek o godzinie 3-ej po południu.

Na obchodzie przemawiać będzie pan Czesław Kozłowski z Brooklyna.

W programie między innymi, orkiestra i śpiewy.

Za Komitet:

Józef Brozek,
gospodarz D. N.

29 i 30

LINDEN

Wielki Piknik

Stowarzyszenie Domu Narodowego, serdecznie zaprasza całą Polonję na swój piknik, który odbędzie się w niedzielę 30 sierpnia, począwszy o godzinie 3-ej po południu w własnym lasku przy Roselle ul. i Ziegler Ave. Na tym pikniku w sali Domu Narodowego, o godzinie 6ej wieczorem będzie przemawiał p. Stanisław Średziński, który przedstawi rodzicom doniosłość i znaczenie pierwszego polskiego Kolegjum Związku Narodowego Polskiego, w Cambridge Springs, Pa. i wyjaśni dlaczego ich synowie mają tam być posłani.

Komitet pikniku ręczy zgóry, że każdy obecny wesoło się zabawi.

Z poważaniem,

L. Laskowski, sekr.

KALENDARZYK ZABAW

6 września, Piknik Polsko-Amerykańskiego Klubu Demokratycznego w Washington Grove Parku.
14 Września Wielki Bal Klubu Życia w Polskim Klubie Oświatowym.

Miljon złotych trzeba oddać Warszawie

WARSZAWA. — W chwili obecnej magistratowi m. st. Warszawy należy się tytułem zwrotu kosztów kuracyjnych za leczenie mieszkańców, pochodzących z różnych gmin Rzeczypospolitej, przeszło 1 miljon zł. Wobec tego magistrat zwrócił się do min. spraw wewnętrznych o wydanie zarządzenia, aby przyspieszono ściąganie kosztów kuracyjnych od poszczególnych gmin — albowiem szpitale warszawskie odczuwają z powodu tej opieszałości duże trudności finansowe.

Więzienia przepełnione dziewczętami

NEWARK. — Więzienie powiatu Essex przepełnione jest młodemi dziewczętami, aresztowanemi za nieprzyzwoite zachowanie się.

JUTRO! JUTRO! JUTRO!

BACZNOŚĆ POLACY W PATERSON I OKOLICY!

Staraniem Klubu Politycznego Kazimierza Puławskiego odbędzie się

OBCHÓD SIERPNIOWY

W DOMU NARODOWYM POLSKIM

74-80 GODWIN STREET, PATERSON, N. J.

Początek o godzinie 3-ej po południu

Program piękny: Muzyka, Spiewy, Deklamacje, a szczególnie mowa ob. Czesłana Kozłowskiego z Brooklyna i inni miejscowi mówcy.

Obowiązkiem każdego Polaka i Polki jest wziąść udział w tym obchodzie, o co też uprasza KOMITET.

Jutro! Jutro! Jutro!

BACZNOŚĆ HARRISON, N. J.!

OBCHÓD SIERPNIOWY

odbędzie się

W SALI SOKOŁA, pn. 215 Cleveland ave., Harrison, N. J.

Początek o godzinie 4-ej po południu

Przemawiać będzie ob. P. Yolles, red. „Telegramu Codziennego". — WSTĘP WOLNY!

O liczne wzięcie udziału w Obchodzie uprasza

KOMITET ZŁĄCZ. TOWARZYSTW.

OBCHODY SIERPNIOWE

URZĄDZANE PRZEZ KOMITETY PIŁSUDSKIEGO

DNIA 30-GO SIERPNIA, BOSTON, MASS., o godzinie 2-ej popołudniu.

DNIA 30-GO SIERPNIA, TAUNTON, MASS., o godz. 2-ej popołudniu.

DNIA 30-GO SIERPNIA, HARRISON, N. J., o godzinie 4-ej popołudniu.

DNIA 6-GO WRZEŚNIA, TRENTON, N. J., o godzinie 7:30 wieczorem.

Przykra niespodzianka

(Ciąg dalszy ze str. 1-ej.)

Rozporządzenie to, całkiem słuszne o ile chodzi o towary luksusowe, w rzeczywistości powiększa jeszcze zamęt w naszem życiu gospodarczem. Bo Bank Polski oświadczywszy, że nie będzie uwzględniał próśb o sprzedaż dewiz na winogrona, koronki, wina, automobile, etc., odmawia też przydziału tym kupcom i przemysłowcom, którzy mają zobowiązania dawne, a których niedotrzymanie do reszty podkopałoby do nas zaufanie zagranicy.

Poza tem, takie zamknięcie granic, także dla przywozu towarów, potrzebnych czy nawet koniecznych, usuwając konkurencję, podbiję ceny na rynku wewnętrznym i wcześniej czy później, zamknie drogi dla naszego eksportu. Utrzymanie stosunków handlowych musi się bowiem opierać na wzajemności. Ujawniła to ostatnio wojna celna z Niemcami, niemało się przyczyniwszy do porażki złotego. Obliczenie bardzo proste. Wywóz Niemiec do Polski w r. 1924, za 301 miljonów złp. wynosił zaledwie 4.6 procent ogólnego wywozu Rzeszy, natomiast eksport Polski do Niemiec za 402 miljony złp. stanowił jedną trzecią ogólnego naszego wywozu. Nic dziwnego, że utrata niemal 10 miljonów miesięcznie, musiała zaciążyć ujemnie na naszym bilansie handlowym i podkopać kurs złotego. Tem więcej, że czyhając od dawna na chwilę sposobną, Niemcy sekundowani przez Czechy i Austrję, równocześnie przypuściły atak skoncentrowany, co zresztą przyznaje „Berliner Tageblatt", pisząc dosłownie: „Gospodarka niemiecka musiała się pozbyć zapasu złotych, trzymanych dotąd dla finansowania przywozu z Polski".

To wyjątkowo szczere wyznanie stwierdza ponad wszelką wątpliwość że atak na złotego był sztucznie zainscenizowany, a inicjatywa kampanji wyszła od niemieckiego naszego sąsiada, który nie omieszka przy sprzyjających warunkach ponowić próby. Chodzi tylko o to, czy zastanie nas lepiej przygotowanych do odparcia wrogich zakusów. Odpowiedź bardzo trudna. Rząd rozsyła co dnia najbardziej optymistyczne komunikaty, głoszące zwycięstwo złotego, ba zapowiadające nawet rychłe straty spekulantom giełdowym, grającym na zwyżkę dolara. Niektórzy patentowani prorocy oznaczają już dzień 14-go sierpnia, jako przełomowy, zapoczątkowujący erę wkraczania w okres czynnego bilansu handlowego.

Tymczasem jednak, cierpimy — jak to sformułował prezes Banku Polskiego — na ciężką chorobę wewnętrzną, przejawiającą się deficytem w budżecie handlowym i deficytem w gospodarce wewnętrznej, której najboleśniejszym wyrazem jest bezrobocie. Otóż pierwszy z tych symptomów choroby: bierny bilans handlowy ma zostać usunięty przez forsowny eksport zboża, który się już rozpoczął wysyłką sporej liczby wagonów z żytem do Gdańska. Fachowcy przewidują jednak na tym terenie wielkie trudności konkurencyjne, gdyż eksport polski nie posiada żadnych urządzeń technicznych, gdy kanadyjski i rosyjski mają na usługi wielkie elewatory i magazyny. Mimo to spodziewać się należy, że wywóz zboża przywróci równowagę złotego i ożywi rynek pieniężny — oby nie kosztem zbytniego uszczuplenia produktów rolnych dla konsumcji wewnętrznej, co snadno mogłoby się zemścić na wiosnę.

Gorzej z deficytem wewnętrznym: bezrobociem. Tu nie można p. Grabskiemu zaoszczędzić wyrzutu, że skoncentrowawszy wszystkie wysiłki na sanacji walutowej, w swej jednostronności nie docenił i nie docenia ekonomicznej strony tego zagadnienia. W dalszym ciągu podporządkowuje się przesilenie gospodarcze celom skarbowym i dlatego pożyczka amerykańska, której lwia część służyć miała do rozbudowy miast — co byłoby też ograniczyło klęskę bezrobocia — utonęła gdzieś w Banku Polskim, dla wzmocnienia pokrycia złotowego, a może na łatanie deficytów budżetu.

W tem właśnie sedno sprawy, nieustające źródło naszych niedomagań. Budżet nasz, który tak wytrawny finansista angielski jak Hilton Young określił był na 700 miljonów rocznie, przekroczył sumę dwóch miljardów, gdy cały nasz obieg pieniężny, skurczywszy się w ciągu ostatnich 2 miesięcy o 117 miljonów, wynosił 20 lipca zaledwie 440 miljonów.

Przy tak minimalnym obiegu pieniężnym, bo wynoszącym jedną piątą rocznego budżetu państwa, zrozumiałą jest ogólna stagnacja i bezrobocie. Na nic nie zdadzą się uspakajające zapewnienia, że Bank Polski ma w złocie i obcych walutach pokrycie na 222 miljonów, czyli okrągło 50 procent, skoro obieg pieniężny zmniejsza się z miesiąca na miesiąc, coraz bardziej osłabiając i tak już anemiczne tętno życia gospodarczego.

Dobrze o tem wie zagranica i godząc w ten słaby punkt, jako że na pochyłe drzewo kozy skaczą, wykonano zamach na złotego. Oby ostatni!

Spóźniona rozwódka

KANSAS CITY. — Pani Sara Chapman licząca 93 lata zwróciła się do sądu z prośbą o udzielenie jej rozwodu od 75-letniego męża.

PHILADELPHIA, MANAYUNK

W niedzielę 30-go sierpnia 1925 r. o godzinie 10:45 rano w kościele chrześcijańskim, przy Green Lane i St. David's St., nabożeństwo i kazanie na temat: „Polak Nie Sługa?" Zapraszamy. — Wstęp wolny.

POWAŻNE sumy pieniężne wypożyczane, drugie i trzecie hipoteki, wypożyczki na budowę, dogodne warunki, prędka obsługa. Eekay Holding Corp. Tel., Triangle 7997 — 391 Fulton St. Brooklyn

POLSCY DETEKTYWI

J. J. KRON
Największa Polska Firma Wywiadowcza
302 Broadway, N. Y. City
Śledztwa kryminalne, familijne i rozwodowe
STEFAN MAJEWSKI, Mgr.
Telefon: Worth 0763—0764

Z. H. POLACHEK Adwokat Patentowy
Prof'n. Inżynier. 70 WALL STREET, NEW YORK. Udziela BEZPŁATNĄ PORADĘ. Przyjdź osobiście, lub przyślij swój wynalazek. We wtorek i czwartek wieczorem, adres 5 W. 63 St., NEW YORK

Drobne Ogłoszenia

SZKOŁA BALWIERSTWA
Kompletny kurs $25. Przyrządy darmo. Mężczyźni, wyuczcie się balwierstwa naszym słynnym systemem. Trzej wykwalifikowani instruktorzy dają wykłady w dzień i wieczorami. Lekki, czysty fach; wyuczcie się w krótkim czasie. National Barber College, 150—3rd Ave., New York City (Blisko 15 ul).

Poszukiwania
(Information Wanted)

STUDENT PRZYBYŁY NIEDAWNO Z POLSKI POSZUKUJE JAKIEGOKOLWIEK ZAJĘCIA W JAKIMKOLWIEK PRZEDSIĘBIORSTWIE. — ŁASKAWE ZGŁOSZENIE: — DLA STUDENTS C/O NOWY ŚWIAT, 24 UNION SQ. N. Y. C. (tfn)

CHŁOPIEC polski, lat 15 poszukuje zajęcia w godzinach po szkole, jest rekomendowany przez Nowy Świat. Henryk Wrana, 3283 Broadway, N. Y. C. (tfn-i)

POSZUKUJE dwa pokoje bez mebli przy polskiej inteligentnej rodzinie gdzieby się również zaopiekowano w dzień dwoma chłopcami chodzącymi do szkoły. Machlański 546 W. 146th St. New York. (30!)

POSZUKUJE kobiety któraby się zaopiekowała domem i dwoma chłopcami codzącymi do szkoły. Machlański 546 W. 146th St. New York. (30l)

UPRASZAM o adres „Tadeusza Podwin" dla ważnej komunikacji Mrs. T. Mehrer 229 North Arlington Ave. East Orange, N. J. (31)

KUCHARZ europejski znajdzie posadę w pierwszorzędnej Polskiej Restauracji. Zgłosić się lub pisać do: Stanisław Dec 19-21 St. Mark Place N. Y. C. (29!)

DO TEGO który wziął mój pocket-book! Szanowny Panie:— Proszę odesłać moje dokumenty i naszyjnik. Pieniądze może sobie zatrzymać tylko wrócić naszyjnik, który jest pamiątką zmarłej córki. Mrs. J. Kovoos, 507 East 16th St. N. Y. C. (30!)

Poszukiwania
(Information Wanted)

POSZUKUJĘ gospodyni domu panny lub wdowy, może być z jednym dzieckiem, która by się chciała zająć wychowaniem czworga dzieci. Interesowane raczą się zgłosić na adres J. Cropla 121 Saratoga St. Lawrence, Mass. (31l)

Pokoje do wynajęcia
(Rooms to let)

POKÓJ do wynajęcia z osobnem wejściem na pierwszem piętrze. Zgłoszenia: 319 E. 9th St., pierwsze piętro. (31r)

DWA duże widne pokoje do wynajęcia, gorąca woda. $10 i wyżej. 192 Delancey St. (4r)

TRZY (3) pokoje do wynajęcia, aparhament, $25 miesięcznie 1 Mitchell Place, First Ave. i 49th St. N. Y. C. (30r)

POKÓJ frontowy, ładnie umeblowany, tanio może być dla dwóch, wanna elektryka, osobne wejście. REEDER, 200 West 119th St., róg 7th Ave., New York. (31r)

UMEBLOWANE pokoje osobne wejście, wszystkie ulepszenia. 93 Second Ave. Apt. No. 4 M. Najranowska. (30r)

MIEESZKANIE do wynajęcia dla pary. Zgł. od 6. Apt. 3. — 121 — 9th Ave. (29r)

PIĘĆ pokoi do wynajęcia. A. Dull, 110 Walton St., Brooklyn. (29r)

MEBLE z trzech pokoi do sprzedania. Dobra sposobność dla młodego małżeństwa. Apt. nr. 7—613 E. 9 St., New York City. (1r)

DWA duże i widne pokoje, elektryka. $12. 624 East 17th St. (31r)

POKÓJ frontowy do wynajęcia dla jednego lub dwóch. Adres Gowin, 428 W. 45th St., 1 piętro na zachód.

3 I 4 POKOJOWE apartamenty do wynajęcia, gorąca woda, biały zlew. 327 E. 23rd St., New York. (1s)

5 POKOI, boilers i ranges, łazienka, białe zlewy, elektryka. Cena $35. S. Rosicki, 491 E. 143 St., Bronx. (29r)

POKÓJ frontowy do wynajęcia dla mężczyzny. Świeżo malowany. 186 India St., Greenpoint, Brooklyn. (31r)

3 I 4 POKOJOWE apartamenty do wynajęcia, elektryka i białe zlewy. 72 Richardson St., Brooklyn. (31r)

SKLEP do wynajęcia, duży i widny. Bardzo przystępne komorne. 90 East 10th Street. głosić się do „real estate" biura na górze.

Praca dla Kobiet
(Help Wanted Female)

OPERATOREK
przy sukniach
DICK & BRICKNER
653 — 5th Ave. B'klyn, róg 19th St.
Telefon Huguenot 2674 (30f)

DZIEWCZYNA lub kobieta do ogólnej domowej roboty. Mała familja. Ohringer 1825 Mohegan Ave. wziąść Lexington lub 7th Ave. Express do 174th St. (28f)

DZIEWCZYNA do ogólnej domowej roboty. Zapłata $70 miesięcznie. Zgł. 1010 East 8th St. B'klyn, lub telefonować Midwood 6833. (30f)

MŁODA DZIEWCZYNA
do kierowania małym biurem. Zgł. Mr. Burnick. Orchard 1422. (29f)

Praca dla Mężczyzn
(Help Wanted Male)

OPERATORÓW
Hoisting operators
do windowania
przy mast i gass
1 yard Grab bucket rig.
Stała praca zgłaszajcie się gotowi do pracy.
CHAPMAN DOCKS CO.
1105 Metropolitan Ave. B'klyn (30m)

MŁODYCH MĘŻCZYZN
do uczenia się
kierowania „taxi"
252 Flatbush Ave.
Extension
blisko Myrtle Ave. Brooklyn.
Telefon Triangle 1096. (3m)

JANITOR
Potrzebny. Zgłoszenia pokój nr. 5 — 174 Cherry St. City. (29m)

INTELIGENTNYCH MĘŻCZYZN
którzy się znają w interesie
mogą zarabiać w przyszłych dwóch miesiącach po $200 tygodniowo
Muszą znać język polski doskonale
Angielska mowa nie wymagana
Zgłoszenie:
pomiędzy 12 i 2 po południu
154 NASSAU STREET
room 704.

MĘŻCZYZN
DO MYCIA SAMOCHODÓW
I DO WYCIERANIA.
ZGŁ. O 9 RANO Z REFERENCJĄ
SECOND AVE. MODEL GARAGE,
14 SECOND AVE. (29m)

MALARZY
DOŚWIADCZONYCH
JAKO POMAGACZY, PRZY
„SPEEEL" DRZWIACH.
LAWTON STEPHENS CO.
427 Marcy Ave. B'klyn. (31m)

FILERS i do ogólnej roboty, w chandalier kompanji. Jonick & Simken 102 Wooster St. (29m)

DOŚWIADCZONYCH presserów i polisherów przy lalkach. Dobra zapłata stała praca. Również pomagaczy. American Style Doll Co. 164 Eldridge St. (30m)

WOODWORKERS przy ciężarowych samochodach. Huber Wagon Work 150 28th Beaver St. Jamaica, N. L. blisko Rockaway Road. (31m)

BLENDERS i Toppers potrzeba do Lamb skin. Zgłoszenie cały tydzień. Fur Dyeing 394 So. 2nd St., B'klyn. (29m)

STOLARZY potrzeba do pracy przy trumnach. J. P. Linaham, 100 East 138th Street. (30m)

CHIROPRAKTOR potrzebny jako wspólnik, ofis zaopatrzony w maszyny elektro-Therapeutyczne, dobra propozycja. Zgłoszenia: od 7 do 9 wieczór. B. Mateuszczyk, 130 No. 3 St., Brooklyn, N. Y. (29m)

JANITOR do 6 fam. domu, zimna woda. Boilers i ranges. 5 pokoi na pierwszem piętrze, łazienka, białe zlewy, elektryka. Musi dopłacić $25. S. Roscicki 491 E. 143 St., Bronx. (29m)

MĘŻCZYZN do uczenia się MOVING PICTURE OPERATING, mogą zarabiać $50 tygodniowo. Stałe prace. Edwards, 132 E. 23rd St. (29m)

POTRZEBNI natychmiast krawcy, którzy mogą prasować na Hoffman maszynach. Stała praca przez cały rok. 39 Kossuth Place pom. B'way i Bushwick, Brooklyn. (2m)

FINISHERS w fabryce przy ornamentalnej żelaznej robocie do budynków, tylko pierwszej klasy robotników. Economy Ornamental Iron Works, Inc., 327-329 West Broadway, N. Y. C. (29m)

KOSZYKARZY potrzeba na Reed. Stanley, 768 Bedford Ave. Brooklyn. (29m)

ROBOTNIKÓW 250 do stanowej drogi. Najlepsze zapłaty. Praca na 2 lata. Dobre letnisko. Zgł. 722 Bainbridge St. Philadelphia, Pa. (2m)

SHOES - TURN lasters, do damskich lepszego gatunku obuwia. Silva & Co. 210 Taaffee Place, B'klyn. (6m)

Praca dla Mężczyzn
(Help Wanted Male)

MĘŻCZYZN POTRZEBA
do pracy w fabryce
w bakelite molding departament.
Doświadczenie nie wymagane.
Stała praca dla odpowiednich mężczyzn. Zgłoszenia cały tydzień.
R. V. G. CO.,
323 Berry St., Brooklyn (30m)

Interesy do Sprzedania
(Business Opportunities)

BUCZERNIA na sprzedaż w dobrej okolicy, pierwszorzędny sklep. Lease. 556 — 6th Ave. So. Brooklyn. (4s)

BUCZERNIA i grosernia do sprzedania z powodu zewnętrznej choroby męża który musi być poddany operacji. Interes dobrze prosperujący, obrót tygodniowy od $550 do $600. Może być bardzo łatwo podniesiony bo jest na bardzo przechodniej ulicy. Niema książek 267 Broadway, Bayonne, N. J. (4s)

BUCZERNIA z urządzeniem do wynajęcia bardzo tanio. Zgłoszenia: 199 Green Street, Greenpoint, Brooklyn. (4s)

BUCZERNIA, grosernia, delicatessen i lunchroom do sprzedania za $500, w dobrem miejscu, musi być sprzedane natychmiast. Zgłosić się do: S. Grentas, 24 Mott St., Newark, N. J. (29s)

BUCZERNIA i grosernia musi być sprzedana w następnych dniach, żadna przystępna oferta nie odmówiona, wyrobiony interes, ładne urządzenia. Powód sprzedaży ważny. Wiadomość w buczerni: 523 Boulevard, Bayonne, N. J. (6s)

BUCZERNIA i grosernia na sprzedaż, dobra lokacja. Dochód $450 tygodniowo. 2 lata lease, 3 pokoje. Tanio. Również dwa sklepy. 358 Schuyler Ave. Kearny, N. J. (30s)

BUCZERNIA i grosernia do sprzedania z powodu wyjazdu do kraju. Polska dzielnica. Dobrze wyrobiony interes. 138 3rd St., Passaic, N. J. (29s)

BUCZERNIA na sprzedaż z powodu dwóch interesów, w rusko - polskiej okolicy. Tanio dla prędkiego kupca. Zgłosić się do właściciela Nick Paruch 8 Morris Street, N. Y. C. (29s)

BUCZERNIA i warzywny sklep do sprzedania. Interes dobrze wyrobiony. Cena przystępna, z powodu zadużo zajęcia w drugim interesie. Zgłoszenia: 195 Rockaway Rd., Jamaica, L. I. Telefon Jamaica 2546 W. (31s)

BALWIERNIA na sprzedaż, polska sekcja, cena przystępna, 778—3rd Ave., Brooklyn. (1s)

CIGAR, candy i stationery store do sprzedania w polskiej dzielnicy. Interes wyrobiony. Do sprzedania z powodu małych dzieci. Lease na 3 lata. Adres: 70 Boyd St., Newark, N. J. (31s)

CANDY, cigar i stationery na sprzedaż istniejący 46 lat, 2 pokoje duże. 511 Third Ave. róg 12th St. B'klyn. (4s)

CANDY store na sprzedaż. 69 Sutton St., Greenpoint, Brooklyn. (7s)

CANDY store do sprzedania z powodu choroby. 63 Greepoint Ave. Blissville, L. I. (1s)

CANDY store na sprzedaż z powodu choroby, 150 Norman Ave., Greenpoint. (1s)

CANDY Store do sprzedania, interes bardzo dobrze wyrobiony, bardzo dobra okolica w polskiej dzielnicy. Proszę się zgłosić pod numer 530 — 4th Ave. Brooklyn. (3s)

CANDY i Stationery store na sprzedaż tanio z powodu dwóch interesów. 213 Huron St. Greenpoint, Brooklyn. (3s)

CANDY, cigar i stationery opłacający interes z soda fontanną, z dużem urządzeniem. Taniość, $650, warte podwójnie. 350 W. 25th St. (30s)

CANDY, Cigar i Stationery store, na sprzedaż bardzo tanio dla prędkiego kupca z powodu wyjazdu z miasta, 223 Bedford Ave. Williamsburg, Brooklyn. (2s)

DO SPRZEDANIA nowa warszawska hromatyczna harmonja na 75 basów. Cena przystępna. 165 Pavonia Ave., Jersey City. (31s)

DO SPRZEDANIA sklep reperacji obuwia z całem urządzeniem, interes dobry, lecz muszę sprzedać z powodu słabego zdrowia i wyjechać z miasta, więc sprzedam tanio dla prędkiego nabywcy. Zgłoszena: 4 Monroe St., Passaic, N. J. (30s)

GROSERNIA na sprzedaż z pokojami. 159 East 4th St. (29s)

GROSERNIA i delicatessen do sprzedania z powodu wyjazdu do innego miasta. Interes dobrze wyrobiony. Istnieje parę lat. 327 E. 23rd St., New York City. (30s)

GROSERNIA, delicatessen i candy store na sprzedaż, tanio z powodu wyjazdu do kraju. Polska okolica. 213 Franklin St., Greenpoint, Brooklyn. (3s)

GROSERNIA z nowoczesnym urządzeniem wraz z meblami, na sprzedaż z powodu wyjazdu. Zgłoszenie do Brooklyn Realty Co. 598 Manhattan Ave. (2s)

GROSERNIA, delikatesen i candy store na sprzedaż z powodu wyjazdu, dobry interes, blisko fabryk, 66 Freeman St. Greenpoint. (2s)

GROSERNIA i delikatesen w najlepszej dzielnicy Brooklyna. Interes dobrze opłacający. Niema książek, niema drugiej groserni w okolicy. Dobry lease tani rent. 178 — 17th St. South Brooklyn. (2s)

GROSERNIA, delikatesen i candy store do sprzedania. 127 West 54th St. Bayonne, N. J. (30s)

GROSERNIA, delikatesen i ice cream store do sprzedania z powodu wyjazdu do drugiego miasta, pod adres 136 Stueben Street, Jersey City. (2s)

GROSERNIA i delicatessen z mieszkalnemi pokojami do sprzedania. Tani rent. 584—6th Ave., Brooklyn. (1s)

GROSERNIA, delicatessen, candy i cigar store do sprzedania. Rent $25. 1924 8th Ave., So. Brooklyn, róg 20th St. (1s)

GROSERNIA i sklep owocowy i warzywny na sprzedaż tanio. 347 Prospect Ave., Brooklyn, N. Y. (31s)

GROSERNIA w dobrem położeniu, egzystuje 7 lat, z powodu choroby żony jest do sprzedania natychmiast. Zgłosić się do 134 Du Pont St., Greenpoint—Brooklyn. (1s)

GROSERNIA i bucsernia do sprzedania w dobrej okolicy. Niema książek. 8517 95th Ave., Woodhaven, L. I. Telefon: Virginia 0395. (31s)

MIESZKANIE, składające się z 6ciu pokoi, nowo odnowione, z wszystkiem nowoczesnem urządzeniem, bardzo tanio do wynajęcia. 757 — 48th St., Bay Ridge, Brooklyn, N. Y. Sunset 1583. (31s)

MEBLE z 3 pokoi do sprzedania. Można zamieszkać. J. Wiśniewski, 611 East 16th St. (1s)

MEBLE sprzedam z 3 pokoi, rent $15, można zamieszkać. Oglądać można w sobotę po południu i niedzielę cały dzień. 601 E. 11th St., 4 piętro. (30s)

NA SPRZEDAŻ candy store i grosernia, 3 pokoje do zamieszkania. Rent $30. Cena $450 z powodu wyjazdu do drugiego miasta. 209—15th St., Jersey City, N. J. (30s)

NA SPRZEDAŻ dom i restauracja, 12 pokoi, umeblowanych i jeden Apartament bez mebli. 87 Pike St. N. Y. C. (2s)

NA SPRZEDAŻ bucżernia i grosernia w Weehawken, New Jersey, piękne urządzenia. Dobra sposobność dla Polaka lub Niemca. Pisać: D. J. Sullivan, 716 Ocean Ave., Jersey City, N. J. (31s)

NAJLEPSZA restauracja na sprzedaż na East side. 105 St. Marks Place. (East 8 St.) (21s)

RESTAURACJA na sprzedaż, wszystkie ulepszenia, w ruchliwej sekcji. Dobry interes, sprzedam tanio z powodu choroby. Liberty Lunch, 112 Van Buren St., Newark, N. J. (2s)

Interesy do Sprzedania
(Business Opportunities)

RUSKO-POLSKA restauracja do sprzedania. Interes wyrobiony. Zgłaszać się do 149 E. 4th St., do 8 godziny. (30s)

SZEWSKI zakład reperacyjny, roboty poddostatkiem, rent $25. Lease na 3 lata, 3 pokoje na mieszkanie, sprzedam tanio z powodu wyjazdu. 156 Driggs Ave. Greenpoint. (29s)

Realności do Sprzedania
(Real Estate for Sale)

6 FAM. murowany dom z sklepem, rent przynosi $152 miesięcznie. Cena $11,500 gotówki wedle umowy. 556 — 6th Ave. So. Brooklyn. (4e)

6 FAM. murowany apartamenta po 3 i 4 pokoje, kąpielnie, elektryka. Rent $1812 Cena $14,750 gotówki $3,500 dom w bardzo dobrym stanie na ładnej ulicy, blisko stacji elevatoru, do sprzedania z powodu wyjazdu właściciela.c.

GAWLINSKI & CO.
231 Driggs Ave. B'klyn. (30e)

FARMY! FARMY! INTERESY I DOMY 30 mil od New Yorku. Farma 198 akrów, 30 akrów grubego lasu, 15 akrów pastwiska, przez które płynie duża woda, 2 akry sadu, 14 pokojowy dom, 2 duże stodoły i 5 mniejszych budynków, 12 krów, 5 koni, 350 kur, 30 kaczek, 6 świń; tegoroczny zbiór i wszelkie maszyny.

Ta farma znajduje się milę i pół do dużego miasta, w którem jest przeszło 30 tysięcy mieszkańców. Farma musi być sprzedana z powodu kalectwa. Cena takowej z tem wszystkiem tylko $12,000, gotówki potrzeba $3,000, lub zamiana na dom.

Farma 53 akry, dwa bloki do miasta i szkoły, 6 dużych nowych budynków, 3 akry piękny sad, 8 krów, 4 konie, 13 świń, 200 kur i wszystkie nowe maszyny; również tegoroczny zbiór.

Cena z tem wszystkiem tylko $5,000; potrzeba gotówki $2,500.

Hotel 19 pokoi i 2 inne domy, 1 akier ziemi, wielki garaż, duża sala i bara, parowe ogrzewanie i elektryka we wszystkich budynkach, również meble we wszystkich pokojach.

Ten hotel znajduje się pomiędzy dwoma stacjami kolejowemi, blisko dużej rzeki. To jest wielki bargain dla prędkiego kupca, ponieważ cena tylko $10,500. Warunki kupna bardzo łatwe.

Po bliższe informacje proszę zgłosić się do:

J. OLEKSIAK & R. SZEMPLINSKI
146 1st St., Elizabeth, N. J.
lub do głównego biura:
MANVILLE, N. J., BOX 322
Telefon: Somerville 94-W (31e)

FARMY! TANIOŚCI FARMY!

Bądźcie sobie sami gospodarzem! 97 akrowa farma w stanie New Jersey w najlepszem miejscu dla zdrowia, 10 minut drogi do stacji kolejowej i miasta, przy głównej drodze możecie postawić Gas Tank, dom 10 pokojowy, zbiory tegoroczne, 18 akrów kukurydzy, 7 akrów pszenicy, 7 akrów owsa, 17 akrów koniczyny, 26 akrów pastwiska i lasu, 90 owocowych drzew, 50 kur, 5 krów, 2 konie, wielkie zabudowania, wodociągi we wszystkich budynkach, wszelka farmerska maszynerja jaka potrzebna na farmie. Zgłoszenia do:

JAN SADOWSKI
42 Rankin Street, Elizabeth, N. J.
Tel. Emerson 0591 (30e)

FARMA w stanie New Jersey, stary Amerykanin sprzedaje swoją farmę 147 akrów, 110 ornej ziemi, reszta gruby las i pastwisko, sad, rzeka, jezioro, nowy 10 pokojowy dom, duża stodoła, 5 innych budynków 13 krów, 2 konie, 300 kur, świnie i wszystka maszynerja do koszenia, wiązania i młócenia i różne inne maszyny. 1 mila do miasta. Cena $8,800, gotówki $4,000, resztę $200 rocznie.

Wdowa sprzedaje swoją Truck Farm, 40 akrów, las, sad, rzeka, 3 domy, 5 innych budynków, 2 krowy, 2 konie; 100 kur, wszystka maszynerja, 2 automobile, 1 truck, drugi pasażerowy; 2 mile od dużego miasta. Cena $6,500, gotówki $3,500, reszta na łatwych spłatach.

Mamy wiele innych farm różnego rodzaju.

P. OWDY
194 Avenue A, N. Y. C. (tfn-e)

DOBRE DOMY

6 fam. murowany, 9 lat stary, w dobrem miejscu. Cena $17,000; gotówki $4,000, resztę miesięcznie $207.

3 fam. murowany, 17 pokoi, łazienki, pom. 7 i 8 Aves., blisko Prospect Parku. Cena $12,500.

1 fam. murowany, blisko 4 Ave. Cena $7,000, gotówki $1,300.

8 fam. murowany, blisko 4 Ave. Cena $22,000, gotówki $3,000, resztę miesięcznie $280.

Zgłoszenia do:
NURKIEWICZ & IGNASZAK
572 Fourth Ave., róg 16th St. (30e)

3 FAMILIJNY dom, w najlepszym stanie, 14 pokoi, elektryka, $9,500. Deiner, pierwsze piętro, 963 Lorimer St., Brooklyn. (30e)

MASPETH—2 familijny dom ze sklepem bardzo tanio, elektryka. Rentu $70 miesięcznie. Cena $5,500. 6032 Hull Ave. (31e)

$3,500 GOTÓWKI kupi nowy 4 familijny murowany dom. Wolny od podatku. Box 840, 11 East Fordham Road, New York City. (31e)

DO SPRZEDANIA w South Brooklynie Grosernia i delikatesen store na rogu, bardzo dobry interes, musi być sprzedany. Zgłoszenie do Scientific Realty Corporation 648 — 4th Ave. B'klyn, N. Y.

6 FAM. murowany na ładnej ulicy, blisko polskiego kościoła i szkoły, apartamenta po 3 i 4 pokoje box rooms, kąpielnie, elektryka, dom w bardzo dobrym stanie. Rent $2004, cena $13,250, gotówki $4,500.

GAWLINSKI & CO.
231 Driggs Ave. B'klyn. (30e)

LOTY NA SPRZEDAŻ
W SCOTCH PLAINS, N. J.
naprzeciw Westfield po tanich cenach i łatwych miesięcznych spłatach
Po informacje pisać do:
EQUATOR REALTY & IMPROV. CO.
116 NASSAU ST. N. Y. C.
MR. D. HERSHKOWITZ (30e)

DUŻY kawał ziemi na rogu, równający się 4 lotom miejskim w Garden City. Cena $495, gotówki $50 i $7 miesięcznie, blisko stacji, tramwaju, szkół, kościołów i sklepów. Pisać do p. F. Dolan, 152 West 42nd St. N. Y. C. Tel.: Wisconsin 0634. (Sept. 1-e)

FARMY I DOMY DO SPRZEDANIA. FARMA 90 akrów, 25 akrów grubego lasu, reszta zasiana rozmaitem zbożem, dom 8 pokojowy, sallo i 5 innych budynków, woda na farmie i we wszystkich budynkach, przy stanowej drodze. 10 krów, 5 jałówek, 2 konie, 600 kur, farmerskie maszyny, szkoła zaraz przy farmie, 2 mile do miasta przychód za mleko i za jaja $300 miesięcznie. Cena $5,500, gotówki $2,500.

3 familijny murowany dom. Cena $6,000, gotówki $2,000.

F. FILANOWSKY
103½ St. Marks Pl. (E. 8th Street)
New York City,
lub do głównego biura:
FLEMINGTON, N. J., 92 Main St. (tfne)

TANIE DOMY W GREENPOINT
8 fam. murowany, po 5 pokoi i wanny. Cena $20,500, gotówki $5,000.
8 fam. murowany, po 6 pokoi i wanny, elektryka. Cena $23,000, gotówki $4,000.
6 fam. drewniany, po 4 pokoje. Cena $13,500, gotówki $4,000.
Także mam domy w Ridgewood, Woodhaven, East New York i Bay Ridge. Nowe i stare.
S. MAZURKIEWICZ
31 Diamond St., Brooklyn
Telefon: Greenpoint 8282 (3e)

JAMAICA—TANIOŚĆ NA DOMACH.— Sprzedam swój piękny 7-mio pokojowy nowy dom, ogrzewanie, elektryka, lota 40x100, 2 bloki od transportacji. Cena $6,000, gotówki $1,000; resztę na łatwych spłatach. E. A. Sweet, 41 Union Hall St., Jamaica. Telefon: Jamaica 0467. (8e)

46 SOUTH 6th STREET, Williamsburgh, Brooklyn. — Trzypiętrowy i basement murowany w pierwszorzędnym stanie; 12 dużych i widnych pokoi; trzy kompletne piętra z najnowszemi ulepszeniami. Cena tania. (3e)